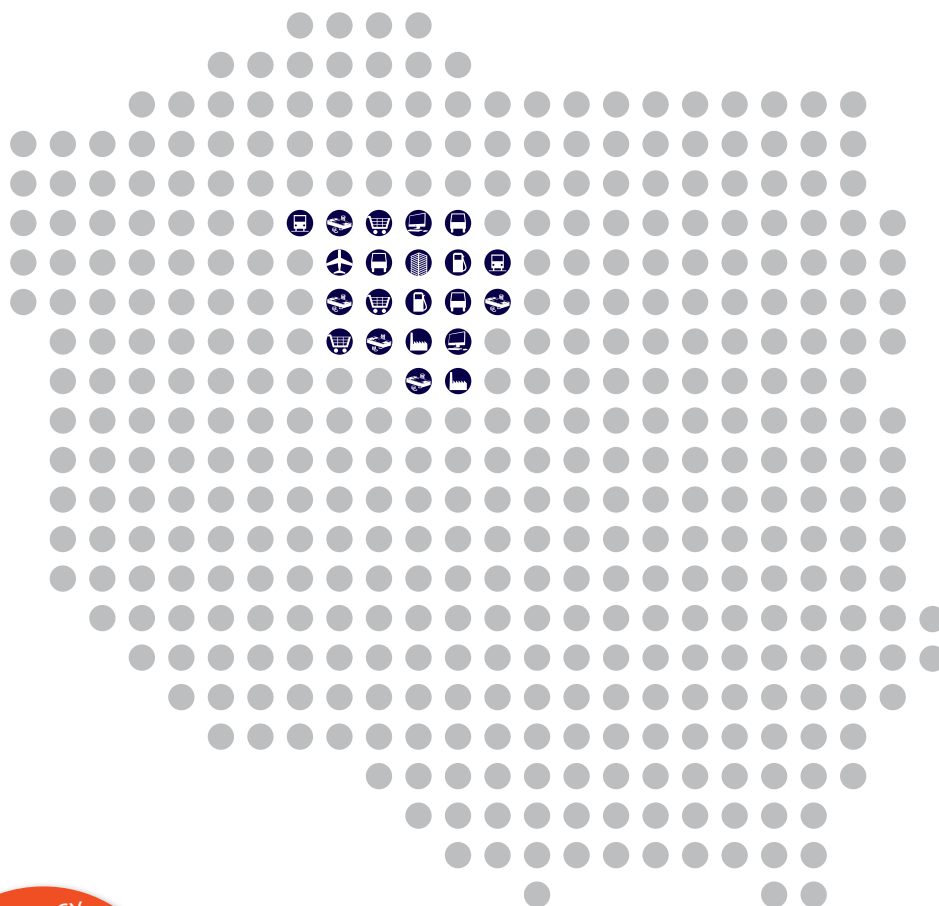


Przedsiębiorcy w województwie kujawsko-pomorskim

FAKTY, LICZBY, PRZYKŁADY



POLSKA KONFEDERACJA
PRACODAWCÓW PRYWATNYCH
LEWIATAN

Przedsiębiorcy w województwie kujawsko-pomorskim

RAPORT NA TEMAT WKŁADU PRZEDSIĘBIORCÓW
W ROZWÓJ WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

PREZENTACJE LAUREATÓW KONKURSU
„BIZNES. DOBRY WYBÓR”

Uwagi metodologiczne do części „Przedsiębiorcy w województwie kujawsko-pomorskim”:

1. W kilku miejscach podano liczbę przedsiębiorstw zarejestrowanych w rejestrze REGON. Aktywna jest tylko połowa z nich, co zostało zaznaczone, zarówno w tekstach wprowadzających, jak i na karcie „Wszyscy jesteście przedsiębiorcami”. W przypadku danych powiatowych dostępne są tylko dane z REGONU, dlatego na karcie tej pokazano przede wszystkim firmy zarejestrowane w 2011 roku. Z badań GUS wynika, że większość z nich (ok. 75-80 procent) nadal działa od roku po rejestracji. Podano także liczbę firm zarejestrowanych w REGON w działach informatyka i komunikacja oraz ochrona środowiska, gdyż nie ma danych, ile z nich jest aktywnych.
2. Jako zasadę przyjęto jednakowe traktowanie przedsiębiorstw prywatnych i publicznych – każde z nich kierowane jest bowiem przez menedżera – przedsiębiorcę. Na karcie „Płaca ważniejsza od świadczeń” ze względu jednak na dostępność danych, skoncentrowano się na firmach prywatnych.
3. Na karcie „Miejsca pracy są w przedsiębiorstwach”, zgodnie ze stanem faktycznym i dostępnością danych, podając informacje działowe, zastosowano określenie „głównie sektor publiczny” i „głównie sektor prywatny”.
4. Starano się podawać informacje dotyczące całej populacji przedsiębiorstw, włącznie z firmami mikro. Tam gdzie nie było to możliwe, wykorzystano dane o firmach zatrudniających powyżej 9 osób. Zostało to zaznaczone w tekście.
5. W kilku przypadkach badań ogólnopolskich (karty: „Tysiące przedsiębiorczych kobiet” i „Odpowiedzialny biznes to my”) dostępne są tylko dane dotyczące makroregionów, a nie poszczególnych województw. Takie zostały przedstawione.
6. Raporty przedstawiają stan danych dostępnych na koniec października 2012 r.

Raporty zostały przygotowane w oparciu o następujące źródła: GUS, Eurostat, Centrum Badania Opinii Społecznej (badanie dla PKPP Lewiatan), GfK Polonia (badanie dla PKPP Lewiatan), materiały Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, MillwardBrown SMG KRC (badanie dla PARP), własne ankiety rozsyłane do urzędów i przedsiębiorstw. Te instytucje i firmy wykonały w dużej mierze obliczenia specjalnie dla nas, za co gorąco dziękujemy. Wykorzystano również m.in. listy 500 i 2000 „Rzeczpospolitej”, raporty Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, rankingi międzynarodowe, strategię województwa, dane giełdy warszawskiej, raporty instytucji, stowarzyszeń i fundacji. W informacjach historycznych, dotyczących dziejów gospodarczych, podstawowym źródłem była Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski (Wiedza Powszechna), a w opisanii walorów turystycznych pomogły przewodniki „Polska Niezwykła” (Demart).

Uwagi do danych zawartych w raportach prosimy kierować na adres p.a.aleksandrowicz@gmail.com. Zostaną one sprawdzone, a ewentualne poprawki naniesione w raportach udostępnionych elektronicznie.

Uwaga do części „Biznes. Dobry wybór”:

Przygotowując sylwetki nagrodzonych przedsiębiorców staraliśmy się zawsze dotrzeć bezpośrednio do osób nagrodzonych przez Kapitułę. Nie w każdym przypadku się to udało, ale w takich sytuacjach laureaci wskazywali osobę, z którą rozmawialiśmy na temat firmy i zwycięzcy/ców konkursu „Biznes. Dobry wybór”. W kilku przypadkach sylwetki zostały opracowane na podstawie powszechnie dostępnych informacji, m.in. publikacji prasowych i stron internetowych firm.

ISBN 978-83-61796-51-0
Copyright © PKPP Lewiatan

Wersję elektroniczną publikacji można pobrać ze strony www.wizerunekprzedsiębiorcow.pl.

Publikacja przygotowana w ramach projektu „Poprawa wizerunku przedsiębiorców” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

AUTORZY

ZESPÓŁ PKPP LEWIATAN: Kuba Giedrońc (redaktor prowadzący), Joanna Zaręba, Zbigniew Gajewski.

RAPORT „PRZEDSIĘBIORCY W WOJEWÓDZTWIE KUJAWSKO-POMORSKIM”: Beata Gąsiorowska (infografika), Anna Rejer (gromadzenie i przetwarzanie danych, zarządzanie ankietami), Grzegorz Brodowski (projekt okładki, layout, DTP), Lech Mazurczyk (koncepcja i wykonanie modelowych infografik), Piotr Aleksandrowicz (koncepcja całości, teksty i kierownictwo zespołu).

BIZNES. DOBRY WYBÓR ORAZ OPRACOWANIE PUBLIKACJI: Wydawnictwo Tartak Wyrazów (www.tartakwyrazow.com.pl), Magdalena Tokarska-Romańska (redakcja), Krzysztof Machocki, Anna Maria Sobocińska, Agata Krajewska (teksty), Radosław Pasterski (zdjęcia laureatów), Aneta Siwiec (fotoedycja), Adam Dziewicki (layout, skład folderu), Wojciech Romański (koordynacja produkcji).



Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Grudzień 2012 r.



Szanowni Czytelnicy,



Oddajemy w Państwa ręce wyjątkowe wydawnictwo – pierwsze w Polsce opracowanie na temat roli przedsiębiorstw i przedsiębiorców w rozwoju województwa. Dane w raporcie zostały zaprezentowane w prosty i bardzo obrazowy sposób. Ich analiza nie wymaga wykształcenia ekonomicznego. Mówimy o rzeczach kluczowych dla gospodarki, ale przede wszystkim ważnych dla mieszkańców – o płacach, miejscach pracy, ochronie środowiska itd. Wreszcie każdy mieszkaniec Polski ma dostęp do materiału, który może samodzielnie analizować i wyrobić sobie zdanie, jaką rolę pełnią przedsiębiorcy w Polsce.

Raport został opracowany przez czołowych dziennikarzy ekonomicznych. Zespół pod przewodnictwem red. Piotra Aleksandrowicza wykonał ogromną pracę. Powstało łącznie 17 raportów – dla każdego województwa oraz zbiorczy raport ogólnopolski. Łącznie wykorzystano w nich ponad 30 tysięcy danych! Prace nad nimi trwały pół roku. Myślę, że efekt jest imponujący.

Choć od transformacji gospodarczej minęło już ponad 20 lat, nikt dotychczas nie pokusił się o przygotowanie takiego opracowania. Tym bardziej jego znaczenie jest ogromne. Zachęcam media, samorządy i polityków do wykorzystywania zawartych w raporcie danych i analiz, a także nauczycieli do propagowania tej wiedzy wśród uczniów.

Drugą część tego wydawnictwa stanowią sylwetki laureatów konkursu „Biznes. Dobry wybór”, zorganizowanego przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Wśród nich odnajdą Państwo „twarze biznesu” swojego regionu. Ich dokonania i sukcesy pokazują, że bycie przedsiębiorcą to dobry wybór. Im więcej takich prężnych firm w województwie, tym większe szanse na jego rozwój, a w konsekwencji korzyści dla mieszkańców. Warto zatem wspierać przedsiębiorców w ich rozwoju, bo to inwestycja, która opłaca się każdemu.

Zapraszam do lektury!

Henryka Bochniarz

Bochniarz
Prezydent Polskiej Konfederacji
Pracodawców Prywatnych Lewiatan

sto kwitło w XVI i pierwszej połowie XVII w. jako wielki ośrodek skupu i handlu zbożem. Miało własne statki i 16 spichlerzy. Potem podupadło, ożywiło się pod koniec XIX w., stając się ośrodkiem przemysłu maszynowego, a w II Rzeczypospolitej także gumowego (tu produkowano m.in. słynne pepegi, czyli tenisówki, które przyjęły nazwę od właściciela firmy – Towarzystwa Akcyjnego Polski Przemysł Gumowy). Takie są tradycje.

W 1990 roku do Polski powrócił system rynkowy. Mamy od 20 lat bezprecedensowy wzrost gospodarczy, powstały tysiące firm, dziesiątki tysięcy ludzi stały się przedsiębiorcami. Z jakim efektem? Popatrzmy na początek XXI wieku. W latach 2000-2011 wynagrodzenia realne zwiększyły się Polsce o 32,9 procent, a liczba bezrobotnych zmniejszyła z 2,7 mln do 2,0 mln. Sprzedaż detaliczna wzrosła o 30,7 procent. Przybyło 2,4 miliona mieszkańców (mamy ich 13,4 miliona). Eksport wzrósł sześciokrotnie do prawie 190 mld dolarów. Produkt krajowy brutto jest o ponad połowę wyższy niż w 2000 roku i ponad 2 razy wyższy niż u progu przemian. A w poszczególnych regionach? Posłużymy się tyl-

ko jedną liczbą. W 2000 roku produkt krajowy brutto na mieszkańca wyniósł w województwie kujawsko-pomorskim 17 165 zł. W 2009 (ostatnie dostępne dane) – 29 834 zł, czyli był o 74 proc. wyższy. Wzrost bardzo duży, nawet jeżeli uwzględnić ok. 28-procentową inflację w tym czasie. Przedsiębiorcy i firmy mają w tym decydujący udział.

Niektóre wydarzenia gospodarcze regionu w czasach III Rzeczypospolitej przedstawiamy poniżej w kalendarium. Województwo kujawsko-pomorskie nie jest dziś jeszcze w czołówce gospodarczej Polski, ale przedsiębiorcy mają tu wiele powodów do dumy.

Rozwija się rolnictwo, przemysł spożywczy, chemiczny, elektroniczny i elektromaszynowy. Znaczącymi eksporterami są Mondi Świecie i Anwil Włocławek. Świetnie rozwijają się firmy stworzone przez wybitnych polskich przedsiębiorców – innowacyjny producent pociągów i tramwajów PESA w Bydgoszczy i ekspansywny za granicą wytwórca materiałów higienicznych i medycznych TZMO w Toruniu. Na Liście 500 największych firm Polski są także grupy handlowe Polomarket i Lewiatan. Co roku też kilka zagranicznych

firm lokuje tu swoje inwestycje, a tysiące innych zakładają i rozwijają polscy przedsiębiorcy. To pokazuje, że panuje tu duch przedsiębiorczości. Wystarczy spojrzeć ile firm działa w obszarze telekomunikacji i informatyki. 2620! Co roku o kilka punktów rozszerza się zasięg szerokopasmowego internetu – dziś ma do niego dostęp 59,4 procent gospodarstw domowych. Za każdym z tych wydarzeń i wskaźników stoją przedsiębiorcy i ich firmy.

Dodajmy, że również w rolnictwie mamy setki nowoczesnych gospodarstw rodzinnych, które są równie efektywne jak mikrofirmy przemysłowe czy usługowe.

Województwo kujawsko-pomorskie ma szereg silnych stron:

- stosunkowo dobrze rozwinięta sieć dróg i połączeń kolejowych
- duże tradycje przemysłowe i zróżnicowany przemysł
- względnie tania siła robocza
- sporo walorów turystycznych (zabytki, Bory Tucholskie) i uzdrowiskowych
- dodatni przyrost naturalny
- mocny ośrodek akademicki w Bydgoszczy i Toruniu

Są również słabe strony np. ujemne saldo migracji, relatywnie niskie nakłady inwestycyjne, niskie nakłady na działalność B+R.

Gdzie zatem są szanse na rozwój gospodarczy woj. kujawsko-pomorskiego? Zapewne w obszarach, które już są mocną stroną województwa: w rolnictwie i rozwiniętym przemyśle spożywczym. Także w elektronice (kompleks Crystal Park koło Torunia, gdzie działa kilka firm japońskich), w przemyśle elektromaszynowym czy chemicznym. W znacznej liczbie instytucji wspierających badania i rozwój. Szansą dla przedsiębiorczych jest też ciągle względnie niski udział usług w produkcie krajowym regionu. W rankingu atrakcyjności inwestycyjnej województw Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową woj. kujawsko-pomorskie jest na 9. miejscu. Silnymi punktami są zasoby pracy i duży rynek zbytu.

Nasz region może rozwijać się dalej głównie dzięki przedsiębiorcom, których dotychczasowe osiągnięcia i znaczenie dla regionu pokazujemy na kartach naszego atlasu. Zapraszamy do lektury.

PKPP LEWIATAN



Toruń

SKARBY I BIZNES

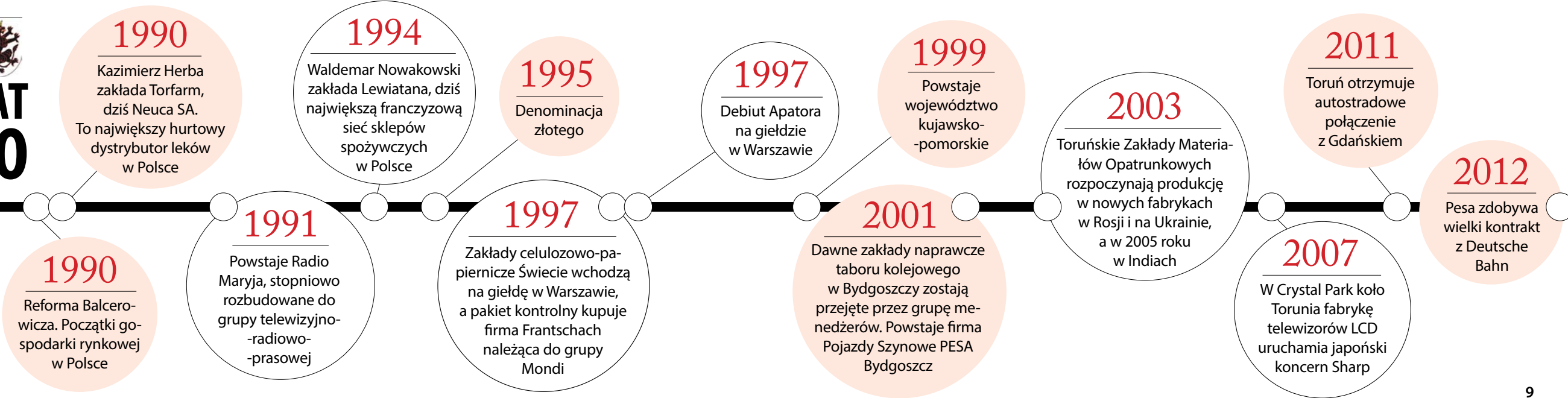
Turystyka jest jedną z większych szans dla ludzi przedsiębiorczych i całego regionu. Według danych GUS zakwaterowanie i gastronomia przynoszą 1,1 proc. wartości dodanej wytworzonej w dużych firmach w województwie kujawsko-pomorskim. Ten wskaźnik byłby wyższy, gdyby uwzględnić setki małych pensjonatów czy kwatery agroturystycznych. Turyści przyjeżdżają tu, bo mamy piękne pejzaże Borów Tucholskich i Pojezierza Brodnickiego oraz unikatowe zabytki. Średniowieczna część Torunia została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego

i Przyrodniczego UNESCO. Stare Miasto w Chełmnie jest uznanym przez prezydenta RP pomnikiem historii. Są też obiekty historyczne i turystyczne, których źródła tkwią głęboko w gospodarce i przedsiębiorczości. Na przykład sięgające 10 pięter i rozciągające się nad Wisłą na długości ponad 300 metrów, imponujące XVI-wieczne spichlerze w Grudziądzu. Czy Muzeum Piernika w Toruniu, gdzie w zrekonstruowanej XVI-wiecznej piernikarni można samodzielnie zrobić ciasto, dodać przypraw, nałożyć do ozdobnych form i upiec własny piernik. Zaś w Grębocinie

koło Torunia warto odwiedzić Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa powstałe w 2004 r. Muzeum swoją działalnością nawiązuje do istniejących dawniej papierni w Pruskiej Łące oraz w Lubiczu i mieści się w XIII-wiecznym kościele pod wezwaniem św. Barbary. Wśród eksponatów można znaleźć oryginały pras drukarskich, wyposażenie dawnej zecerni, stylusy, pergamin czy chińskie matryce do druku, a także sprzęt introigatorski. Dla tych, którzy chcą własnoręcznie wyczerpać papier lub spróbować pisania gęsim piórem, muzeum przygotowało warsztaty.

FOT. FOTO 10/PHOTOGENICA

20 LAT MINĘŁO



ROZWIJAMY SIĘ

W ciągu ostatnich trzech lat produkt krajowy wzrósł o blisko 10 proc. Trzy czwar-
te z niego powstaje w gospodarce,
w sferze budżetowej – jedna czwar-
ta. Dostrzegają to mieszkańcy woje-
wództwa kujawsko-pomorskiego, 63
proc. z nich zgadza się ze stwierdze-
niem, że to przedsiębiorcy wytwarzają
większość dochodu Polski. W naszym
województwie powstaje 4,6 proc. pol-
skiego PKB.

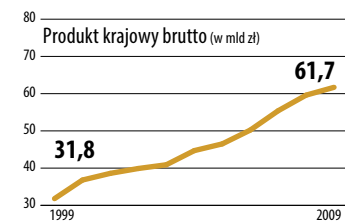
Kujawy nie są tak bogate jak Ma-
zowsze z Warszawą, ale nasz dystans
do Europy stale się zmniejsza. W 2003
roku produkt krajowy w Polsce na
głowę mieszkańca, liczony według
siły nabywczej, wynosił mniej niż 50
procent średniej w Unii Europejskiej.
W 2011 roku już 65 procent i można
być pewnym, że w 2012 roku wskaź-
nik ten znowu się zwiększy.

Produkt krajowy jest bardzo waż-
ny, ale dla jakości życia istotne są tak-
że, walory natury czy infrastruktura.
W tych kategoriach woj. kujawsko-po-
morskie ma dobrą pozycję na tle in-
nych regionów.

1. W firmach powstaje trzy czwarte produktu krajowego
2. 63 procent osób na Kujawach docenia wkład przedsiębiorców w zamożność kraju
3. Produkt krajowy przypadający na mieszkańca wzrósł o 10 procent w ostatnich trzech latach

Nasz produkt krajowy wart jest tyle co

W woj. kujawsko-pomorskim w latach 1999–2009 PKB wzrósł o:



61,7 mld zł to równowartość:

86 931

autobusów miejskich Solaris Urbino 12
(koszt 1 autobusu to około 700 tys. zł)



260 888

mieszkań w Bydgoszczy
(cena 60-metrowego mieszkania to 236 tys. zł)



1 002 941

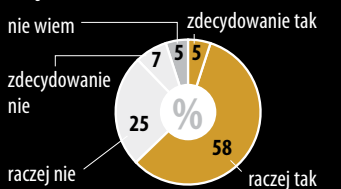
samochodów Opel Astra
(szafka za 61 450 zł)



93,9 proc.

359

Czy przedsiębiorcy wytwarzają większość dochodu Polski?



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

ton złota

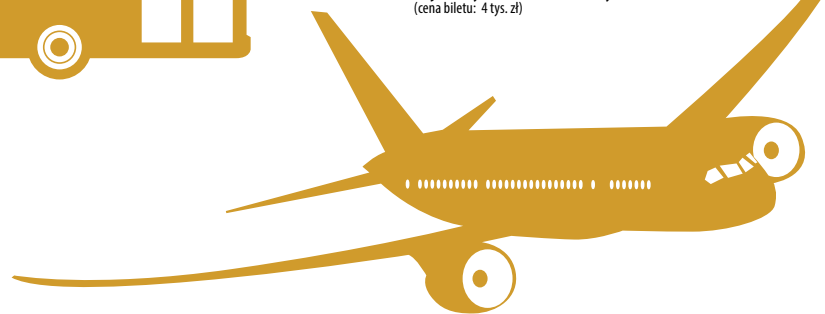


(1 tona złota - 172 mln zł)

i wyniósł 61,7 mld zł w 2009 r.*

15 430 250

najtańszych biletów lotniczych dookoła świata
(cena biletu: 4 tys. zł)



20 574 mln

butelek piwa
(cena butelki: 3 zł)



i więcej niż koszt pierwszej elektrowni atomowej w Polsce, który wyniesie około

42 mld zł



ŹRÓDŁO: OBLICZENIA WŁASNE

* DANE DLA WOJ. KUJAWSKO-POMORSKIEGO

| Produkt krajowy na mieszkańca w woj. kujawsko-pomorskim wynosi już | Przedsiębiorcy wypracowują | Kujawsko-pomorski PKB stanowi |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 29,8 tys. zł | 3/4 całego produktu krajowego | 4,6 proc. PKB Polski |
| Mamy podobny produkt krajowy brutto jak w sąsiednich województwach, ale niższy niż za granicą (Brandenburg) | | |
| woj. pomorskie 34,3 tys. zł | woj. warmińsko-mazurskie 26,0 tys. zł | Wartość dodana, która jest liczbowo zbliżona do PKB, wypracowują przede wszystkim przedsiębiorcy |
| podregion grudziądzki 23,5 tys. zł | woj. mazowieckie 56,4 tys. zł | |
| podregion bydgosko-toruński 38,9 tys. zł | | |
| Niemcy - Brandenburg 92,2 tys. zł | podregion włocławski 25,3 tys. zł | |
| woj. wielkopolskie 37,4 tys. zł | woj. łódzkie 32,2 tys. zł | |
| rolnictwo, leśnictwo i rybactwo 5,4 | | |
| przemysł 24,9 | | |
| budownictwo | | |
| handel, naprawa pojazdów, transport i gospodarka magazynowa, zakwaterowanie i gastronomia, informacja i komunikacja 29,2 | | |
| finanse i ubezpieczenia, obsługa rynku nieruchomości 8,7 | | |
| pozostałe usługi, m.in. administracja publiczna, obrona narodowa, edukacja, nauka, opieka zdrowotna, kultura 23,6 | | |

ŹRÓDŁO: GUS, EUROSTAT

WSZYSCY JESTEŚMY PRZEDSIĘBIORCAMI

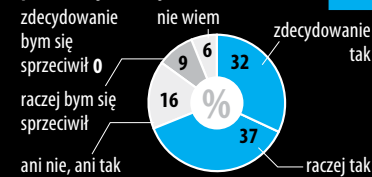
Województwo kujawsko-pomorskie ma ogromny potencjał przedsiębiorczości: ponad 11,7 tys. spółek prawa handlowego i 12,8 tys. cywilnych, ponad 140 tys. osób fizycznych, które zarejestrowały działalność gospodarczą. W 2011 roku ok. 18 tys. osób rozpoczęło swoją przygodę z biznesem.

Nie zawsze odnoszą sukces. Działalność gospodarcza z natury związana jest z ryzykiem. Błędy w zarządzaniu, nietrafiony produkt, zbyt silna konkurencja, która nie wpuści na rynek debiutanta – wszystko to sprawia, że co druga nowa firma zamyka działalność w ciągu pierwszych trzech lat istnienia.

Co wtedy? Jak powiedział Henry Ford: „Porażka to po prostu okazja, by zacząć od początku, tym razem inteligentniej”.

Mimo problemów działalność w biznesie jest dobrze postrzegana. Większość mieszkańców woj. kujawsko-pomorskiego chciałaby, aby ich syn czy córka zostali przedsiębiorcami.

Czy poparlibyście decyzję swojego dziecka, gdyby zamierzało zostać prywatnym przedsiębiorcą?



ZRÓDŁO: BADANIA OPINII O PRZEDSIĘBIORCACH. GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN STYCZEŃ 2012

W naszym województwie codziennie rejestrowanych jest 700 firm

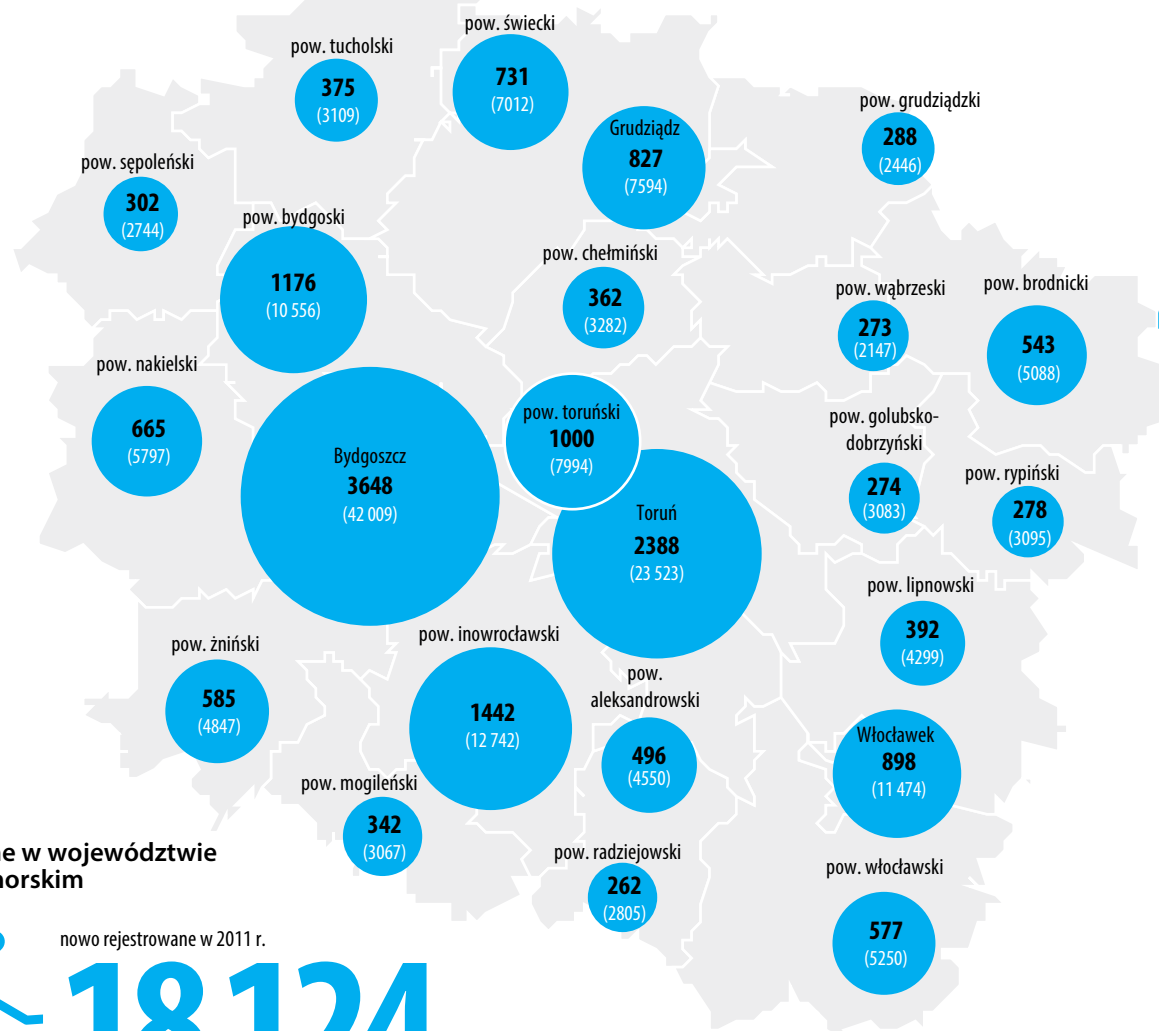
Firmy z sektora prywatnego w powiatach (2011 r.)

nowo rejestrowane

302 (2744)

w nawiasie podano liczbę firm ogółem

powierzchnia koła proporcjonalna do liczby firm nowo rejestrowanych



Firmy prywatne w województwie kujawsko-pomorskim

nowo rejestrowane w 2011 r.

18 124

ogółem stan na 31 XII 2011 r.

178 513

1. Co tydzień w regionie rejestrowanych jest 350 firm
2. Po trzech latach połowa nowych firm w Polsce nadal istnieje i się rozwija
3. W regionie jest 31 razy więcej podmiotów prywatnych niż publicznych

Czyli jeden podmiot gospodarczy powstaje co 7 minut*

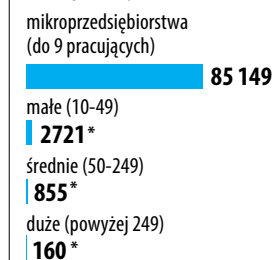
* zakładając, że rejestracja jest możliwa 5 dni w tygodniu, 8 godzin dziennie

W sumie na koniec 2011 r. w woj. kujawsko-pomorskim zarejestrowanych było **184 365** podmiotów gospodarczych

W tym: **5,8** tys. w sektorze publicznym
178,5 tys. w prywatnym

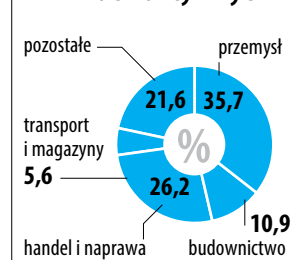
Z badań GUS wynika, że aktywnych firm jest prawie 48 procent. W 2011 r. było ich 88 697, 96 procent z nich to mikrofirmy, najczęściej jedno- i dwuosobowe.

Firmy aktywne w 2011 r.



Mamy 41 aktywnych firm na 1000 mieszkańców. We wszystkich pracuje 396 506 ludzi, średnio prawie 5 osób w firmie.

Struktura pracujących w firmach aktywnych



Średnio każda firma miała w 2010 roku przychody

1,4 mln zł, od **0,3** mln zł w firmach mikro do **280,9** mln zł w dużych przedsiębiorstwach

ZRÓDŁO: GUS - BANK DANYCH LOKALNYCH, DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW NIEFINANSOWYCH W 2010 ROKU

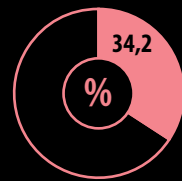
*DANE ZA 2010 R.

ZRÓDŁO: GUS

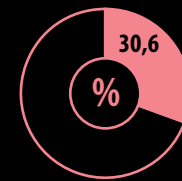
TYSIĄCE PRZEDSIĘBIORCZYCH KOBIEC



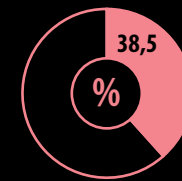
Udział kobiet wśród pracujących na własny rachunek w Polsce



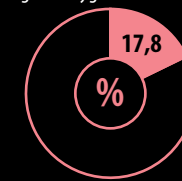
Udział kobiet wśród pracodawców w Polsce*



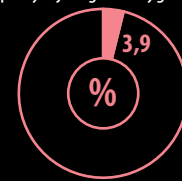
Udział kobiet wśród zakładających firmy w 2010 r.



Procent kobiet pracujących na własny rachunek powyżej 50 godzin tygodniowo



Procent kobiet-pracowników najemnych pracujących powyżej 50 godzin tygodniowo



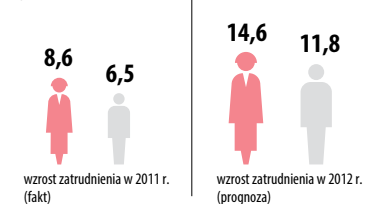
* KOBIETY PRACUJĄCE NA WŁASNY RACHUNEK, ZATRUDNIAJĄCE PRACOWNIKÓW

ŹRÓDŁO: GUS, AKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA LUDNOŚCI POLSKI, IV KW. 2011; DANE OGÓLNOPOLSKIE

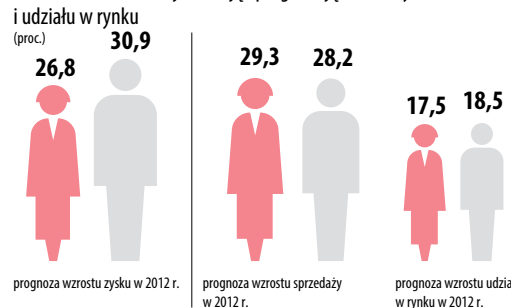
Kobiet-szefów firm jest

Firmy zarządzane przez kobiety w porównaniu z „męskimi”

...są mniej ostrożne przy przyjmowaniu nowych pracowników (proc.)

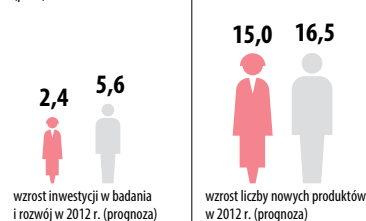


...natomiast ostrożniej oceniają i prognozują wzrost zysków i udziału w rynku (proc.)

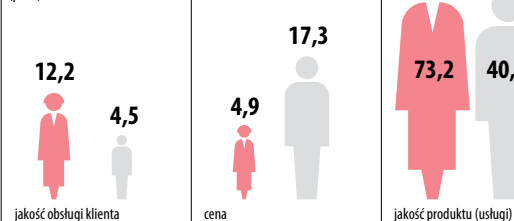


Unikatowe badania CBOS dla PKPP Lewiatan przeprowadzone w 2012 r. Próba obejmowała w całej Polsce 1500 przedsiębiorstw mikro, małych i średnich, w których wyodrębniono firmy „kobięce” (ich szefami lub właścicielami są kobiety) i „męskie”.

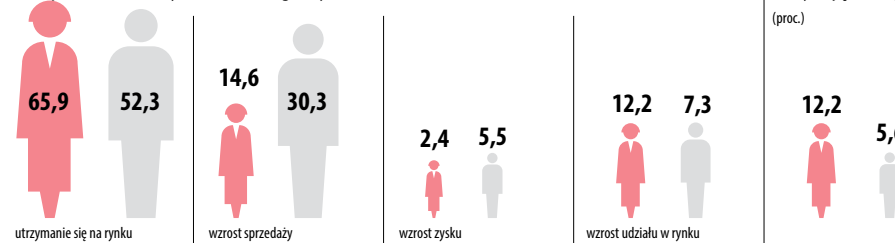
...rzadziej planują inwestycje w innowacje, nowe technologie, ale podobnie zapowiadają nowe produkty (proc.)



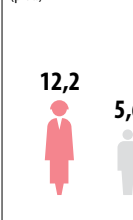
...są też bardziej niż „męskie” zorientowane na jakość obsługi klienta i jakość produktu lub usługi, mniej na cenę. Najważniejszy czynnik konkurencyjny w horyzoncie dwóch, trzech lat: (proc.)



...są bardziej zorientowane na utrzymanie się na rynku, a nawet wzrost w nim udziału, mniej zaś na wzrost zysku. Cel strategiczny: (proc.)



Ale mniej ostrożnie korzystają z kredytów (proc.)



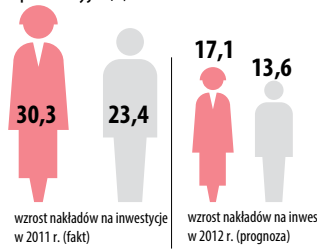
razy więcej niż pielęgniarek

W woj. kujawsko-pomorskim w zakładach opieki zdrowotnej i prywatnych praktykach pracują 9704 pielęgniarki (GUS, Zdrowie i ochrona zdrowia w 2010). Z kolei z danych Eurostatu i GUS wynika, że na terenie woj. kujawsko-pomorskiego ponad

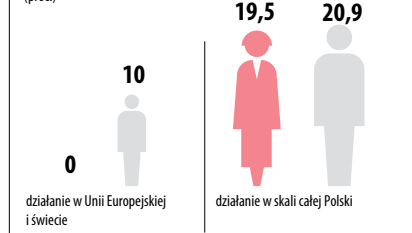
29,3 tys. kobiet kieruje przedsiębiorstwami, choćby jednoosobowymi. Podobnie zaskakujące jest porównanie z nauczycielkami. Otóż jest ich na Kujawach mniej niż przedsiębiorczych kobiet*.

* NAUCZYCIELI W WOJ. KUJAWSKO-POMORSKIM JEST PONAD 27 TYS., A PONIEWAŻ W EDUKACJI 3 NA 4 ZATRUDNIONE OSOBY TO KOBIETY, MOŻNA PRZYJĄĆ, ŻE NAUCZYCIELEK JEST OKOŁO 20 TYS. (GUS, OSWIATA I WYCHOWANIE W ROKU SZKOLNYM 2010/2011).

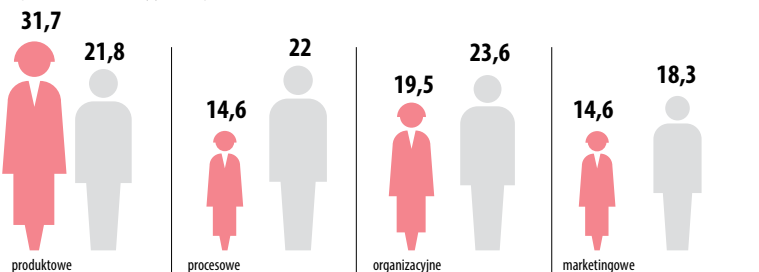
...częściej zapowiadają wzrost inwestycji modernizujących i zwiększających moce produkcyjne, (proc.)



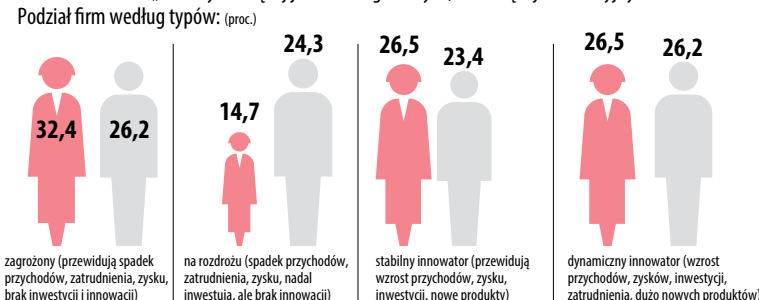
...są mniej zorientowane na ekspansję międzynarodową i ogólnopolską niż „męskie”. Odsetek firm wskazujących jako priorytet biznesowy: (proc.)



...co potwierdza innowacyjność - wyższa niż „męskich” firm właśnie w zakresie produktów (procent firm, które wdrożyły innowację w latach 2009-2011)

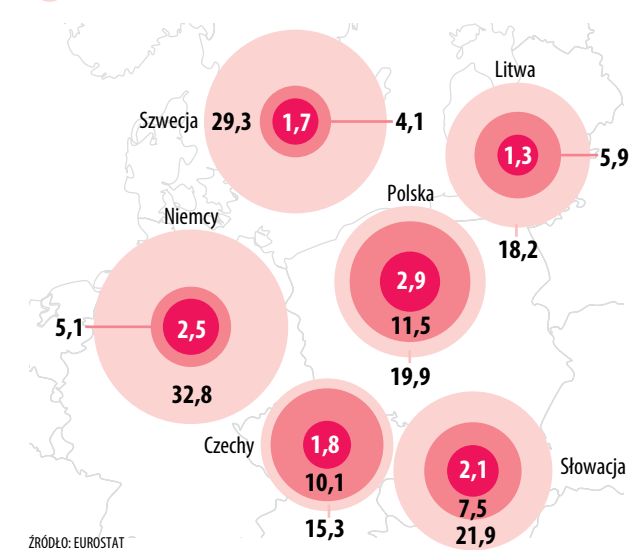


Efekt - wśród firm „kobięcych” więcej jest firm zagrożonych, ale i więcej innowacyjnych.



W zestawieniu z naszymi sąsiadami mamy najwyższe odsetki kobiet-pracodawców i pań pracujących na własny rachunek w jednoosobowych firmach.

● Odsetek kobiet samozatrudnionych mających pracowników wśród kobiet pracujących ogółem (pracodawcy)
● Odsetek kobiet samozatrudnionych pracujących na własny rachunek (bez pracowników) wśród kobiet pracujących ogółem
● Odsetek kobiet samozatrudnionych mających pracowników wśród kobiet samozatrudnionych ogółem



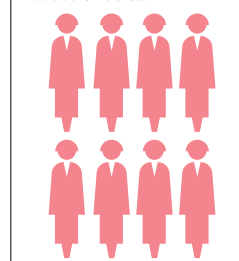
ŹRÓDŁO: EUROSTAT

W 10 kujawsko-pomorskich spółkach giełdowych w zarządzie zasiadają 3 kobiety



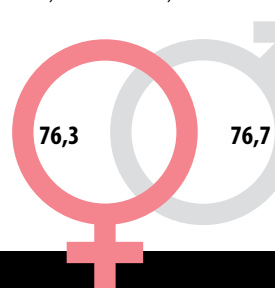
ŹRÓDŁO: GPW - WYLICZENIA WŁASNE

W ich radach nadzorczych zasiada 8 kobiet.

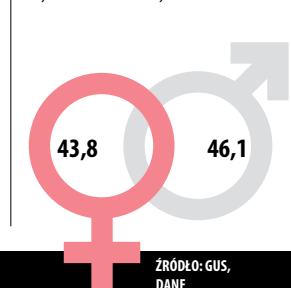


Wskaźniki przeżywalności dla firm założonych przez kobiety i mężczyzn są podobne (proc.)

Firmy założone w 2009 r. aktywne nadal w 2011 r.



Firmy założone w 2006 r. aktywne nadal w 2011 r.



ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

1. Założycielką lub szefową co trzeciej firmy jest kobieta
2. Panie dominują w ochronie zdrowia, edukacji, gastronomii, części usług
3. Polki są bardziej przedsiębiorcze niż panie w Europie

POMNAŻAMY NASZ MAJĄTEK

W województwie kujawsko-pomorskim środki trwałe brutto miały w 2010 roku wartość 109 mld zł. Ponad połowa tego majątku należy do przedsiębiorców i przedsiębiorstw. Pozostała część to drogi, mosty, linie kolejowe, budynki publiczne, szkoły, szpitale, mieszkania.

Pewnie dlatego przedsiębiorców uważa się za zamożnych – tak sądzi 77 procent mieszkańców naszego regionu. To pogląd uprawniony w odniesieniu do średnich i dużych firm. Jednak znakomitą większość polskich przedsiębiorstw – ponad 95 procent – stanowią małe firmy, których majątek to często tylko komputer, biurko i samochód. Średnio majątek brutto mikrofirmy (do dziewięciu zatrudnionych) w Polsce wynosi 101 tys. zł.

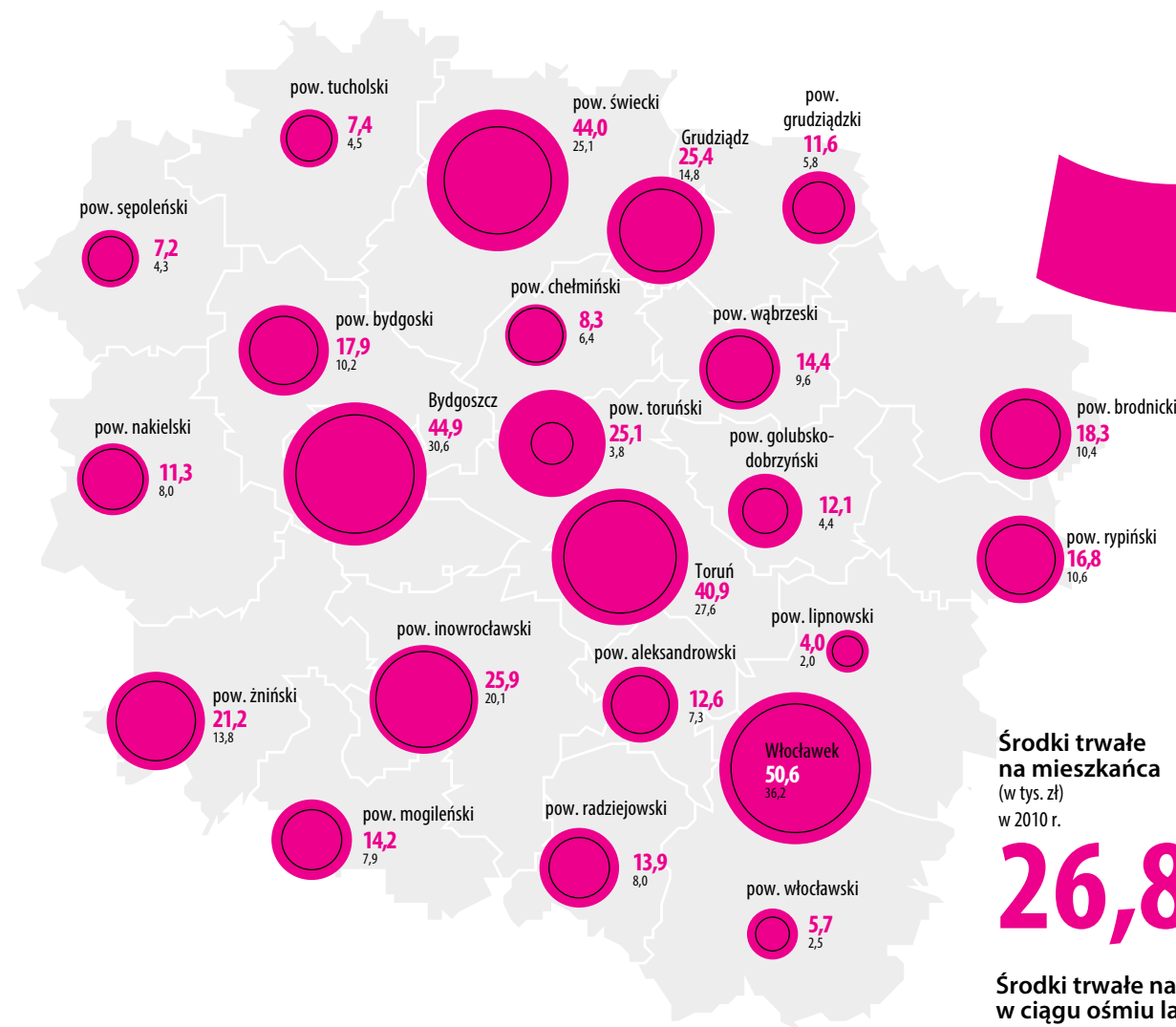
Jest zatem dość skromny, ale przedsiębiorcy stale starają się go powiększać. Jak mówi właściciel Getin Holding Leszek Czarnecki: „Pieniądze są jedynie miernikiem skali sukcesu, a liczą się ambicja, porównywanie się do innych i inwestowanie w firmę”.

Majątek firm w regionie dziś jest wart tyle co



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

Stadionów Narodowych



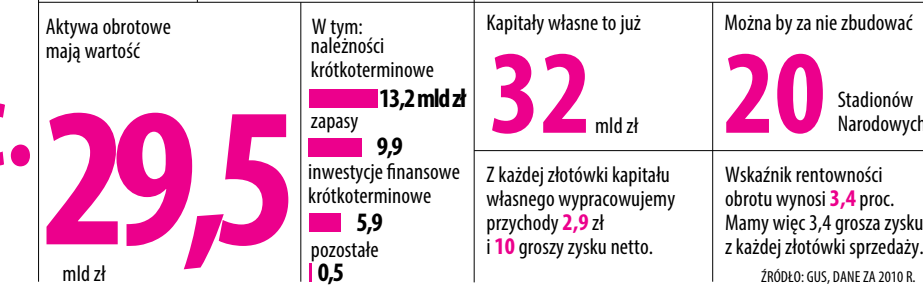
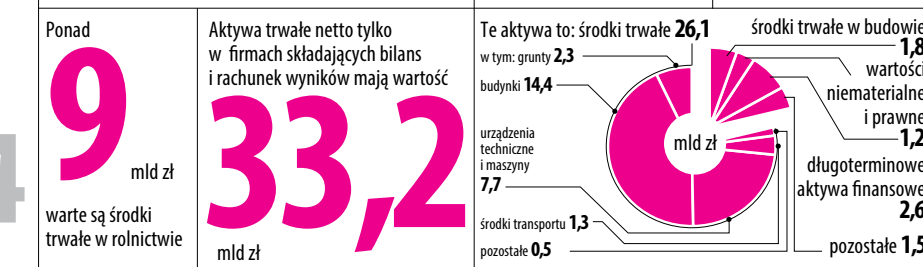
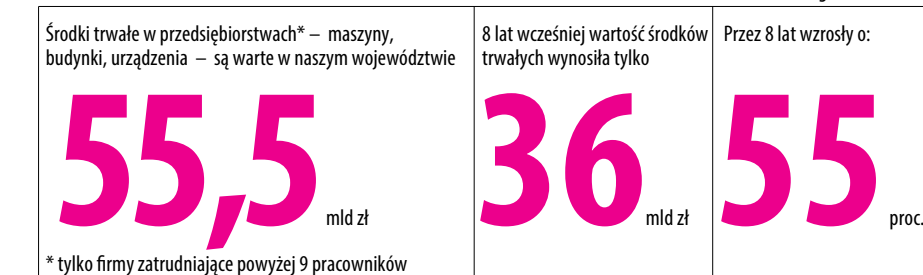
Wartość brutto środków trwałych w przedsiębiorstwach w 2010 r. (w tys. zł na mieszkańca)*

* CZARNYM KONTUREM I MNIEJSZĄ LICZBĄ POKAZANO WARTOŚCI Z ROKU 2002



Środki trwałe na mieszkańca w ciągu ośmiu lat wzrosły o 54,6 proc.

ŹRÓDŁO: GUS, DANE DOTYCZĄ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH, W KTÓRYCH LICZBA PRACUJĄCYCH PRZEKRACZA DZIEWIĘĆ OSÓB



1. Majątek kujawsko-pomorskich firm wzrósł o 55 proc. w ciągu 8 lat
2. Wynosi 26,8 tysiąca złotych w przeliczeniu na każdego mieszkańca regionu
3. W woj. kujawsko-pomorskim mamy ponad 3 grosze zysku z każdej złotówki sprzedaży

PAČZKOWANIE KAPITAŁU



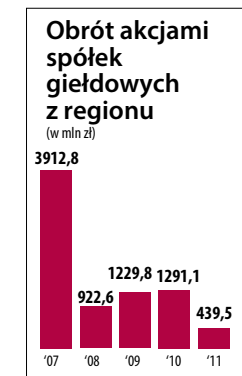
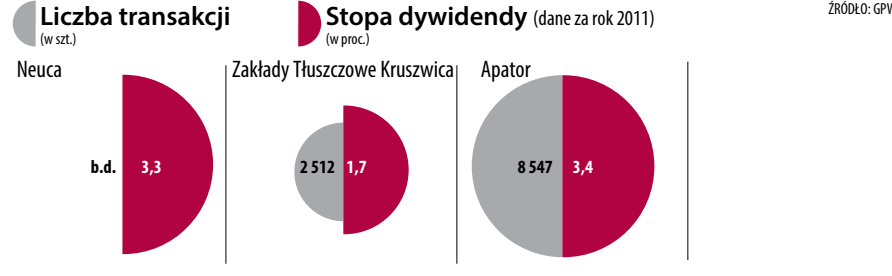
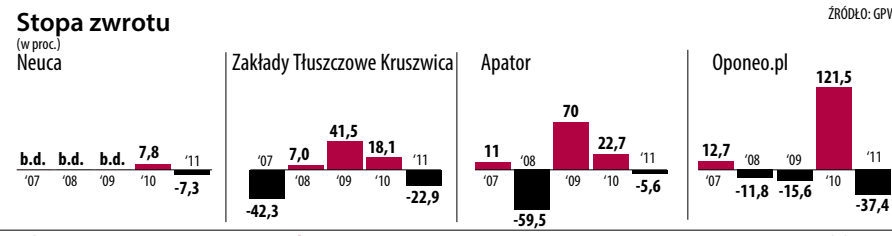
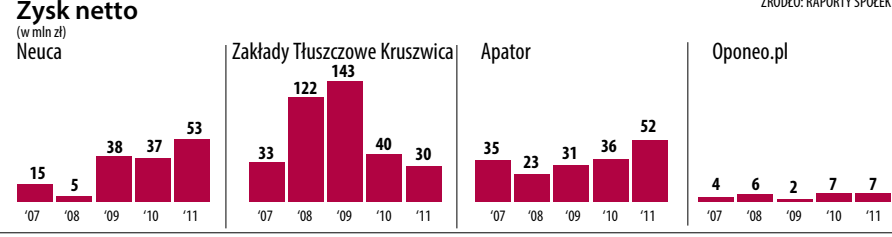
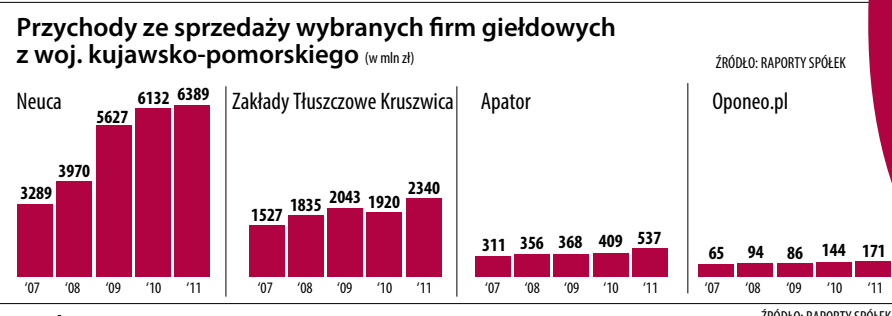
6,5

razy większa niż ich kapitał akcyjny

Liderem wśród dziewięciu giełdowych spółek województwa kujawsko-pomorskiego (rynek podstawowy) jest Apator, który w ostatnich latach osiągnął przewagę nad konkurentami z przemysłu elektromaszynowego pod względem wzrostu tempa notowań. Na uwagę zasługuje także Neuca, dystrybutor leków, którego wyniki giełdowe są znacznie lepsze niż innych hurtowni – Farmacolu czy Pelionu (patrz wykres notowań). Dlatego wielu inwestorów nadal lokuje pieniądze w akcjach firm z naszego regionu. Są też spółki, które dziś od dnia debiutu przyniosły straty. To przede wszystkim efekt kryzysu finansowego i mniejszej skłonności inwestorów do ryzyka.

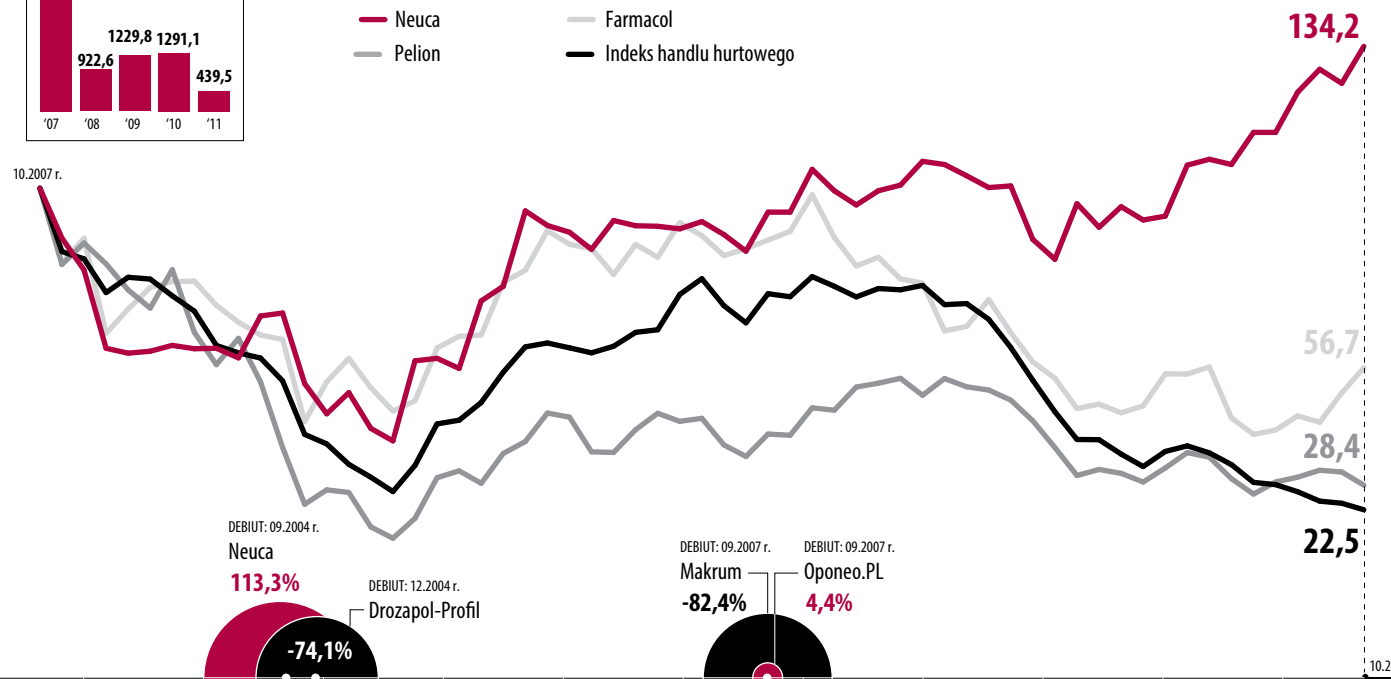
Obok rynku podstawowego na giełdzie istnieje także rynek NewConnect, przeznaczony dla młodych firm działających przede wszystkim w sektorach tzw. nowych technologii. Ich aktywa to głównie walory intelektualne założycieli, pomysły i patenty. W woj. kujawsko-pomorskim jest już 11 spółek notowanych na NewConnect.

Wartość giełdowa naszych spółek jest



Zmiana kursu (w proc., 10.2007=100)

- Neuca
- Farmacol
- Pelion
- Indeks handlu hurtowego



30 czerwca 2012 r. wartość giełdowa spółek z woj. kujawsko-pomorskiego notowanych na WGPW wynosiła

3144

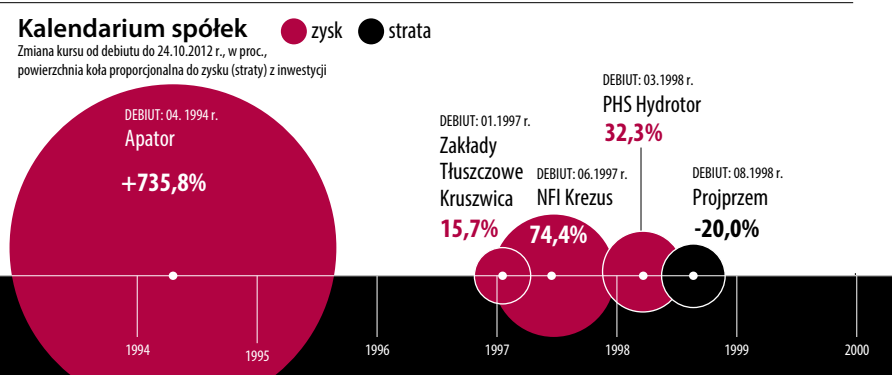
mln zł

Tymczasem ich nominalny kapitał akcyjny tylko

487,3

mln zł

1. Od debiutu na giełdzie Apator dał 736 procent zysku
2. Wartość giełdowa kujawsko-pomorskich spółek to ponad 3 mld zł
3. Nasze duże spółki giełdowe płacą 2-3 procent dywidendy

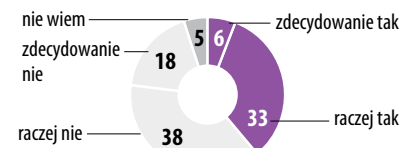


NAPRZÓD CZYLI INWESTYCJE

Inwestycje są najważniejsze dla rozwoju. Dlatego co roku przedsiębiorcy prywatni inwestują w województwie kujawsko-pomorskim ok. 7 mld zł. Ktoś powiedział, że droga do sukcesu w biznesie jest zawsze w budowie. To trafne powiedzenie, dosłownie i w przenośni.

Dlatego każdy przedsiębiorca inwestuje na miarę swoich możliwości finansowych. Przeciętna duża firma (powyżej 249 zatrudnionych) zainwestowała w Polsce w 2010 roku 22,3 mln zł, firma mikro (do 9 zatrudnionych) – 15,1 tys. zł.

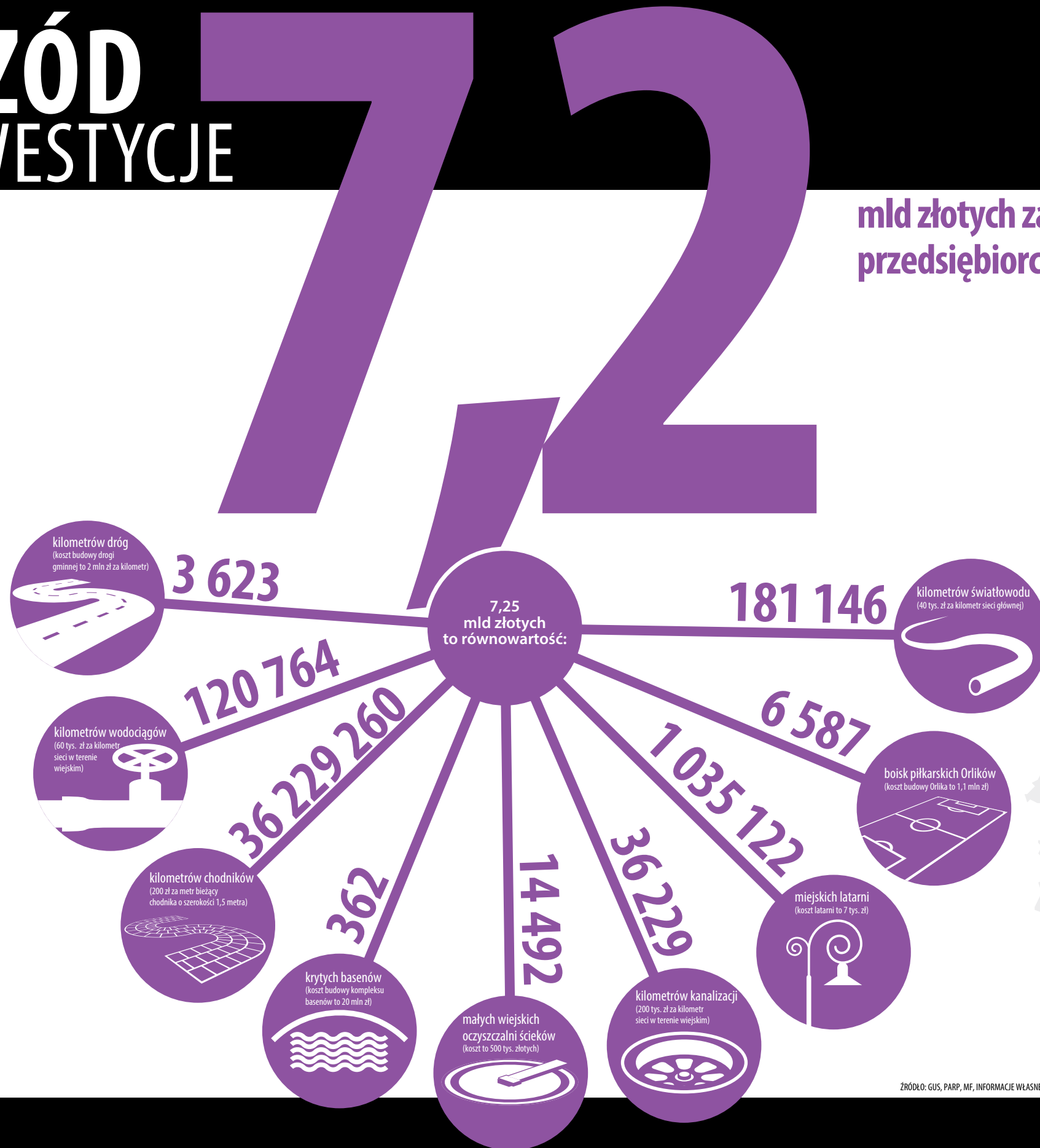
Prywatny przedsiębiorca inwestuje, ile może, w firmę, nawet kosztem własnej konsumpcji (w proc.)



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, STYCZEŃ 2012

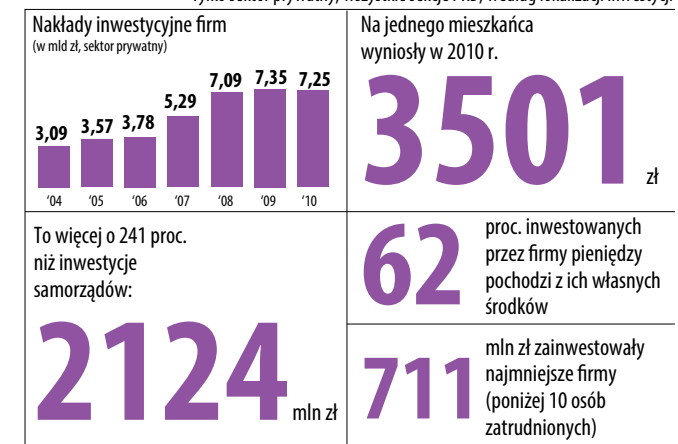
Mieszkańcy regionu doceniają to zaangażowanie. Jak widać na wykresie powyżej, 39 proc. z nich uważa wręcz, że prywatny przedsiębiorca inwestuje w firmę, ile może, nawet kosztem własnej konsumpcji.

1. Inwestycje biznesu są ponad trzy razy większe niż samorządów
2. 62 proc. inwestycji przedsiębiorcy finansują ze środków własnych
3. 711 mln zł zainwestowały w 2010 r. kujawsko-pomorskie mikrofirmy

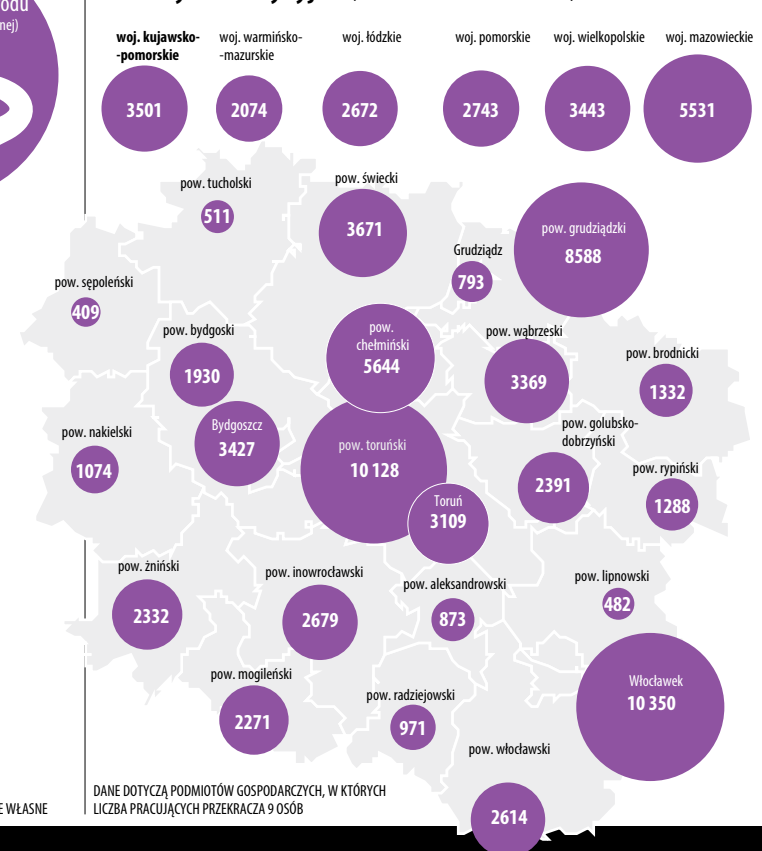


mld złotych zainwestowali w 2010 r. przedsiębiorcy w woj. kujawsko-pomorskim*

* Tylko sektor prywatny, wszystkie sekcje PKD, według lokalizacji inwestycji



Nakłady inwestycyjne (w zł na mieszkańca w 2010 r.)



ŹRÓDŁO: GUS, PAPP, MF, INFORMACJE WŁASNE

DANE DOTYCZĄ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH, W KTÓRYCH LICZBA PRACUJĄCYCH PRZEKRACZA 9 OSÓB

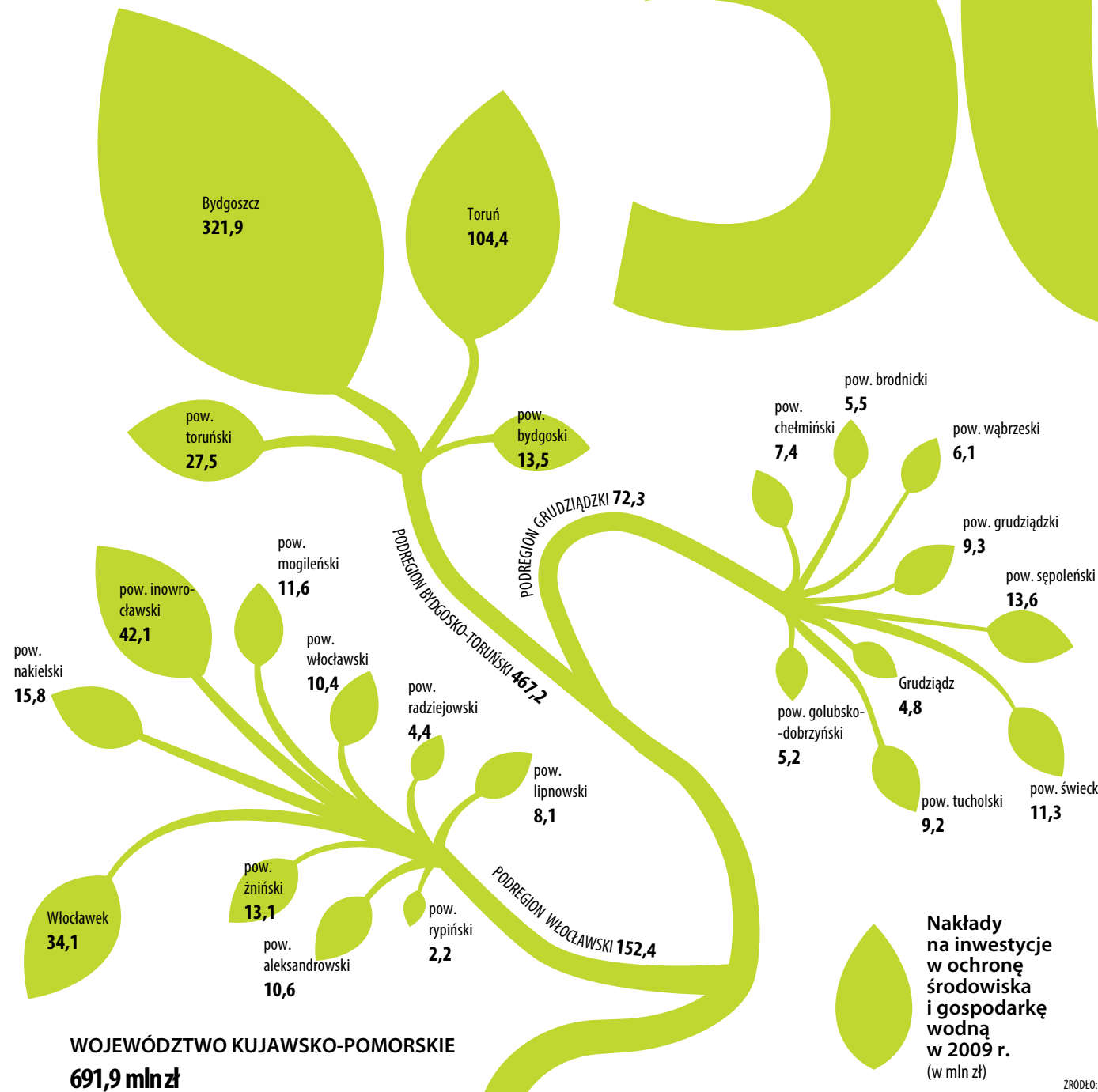
BUDUJEMY ZIELONĄ POLSKĘ

500

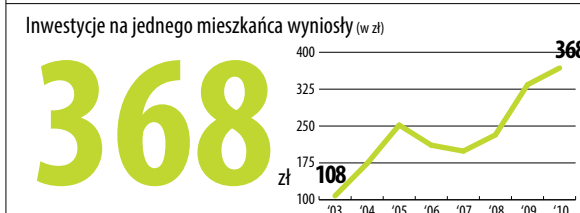
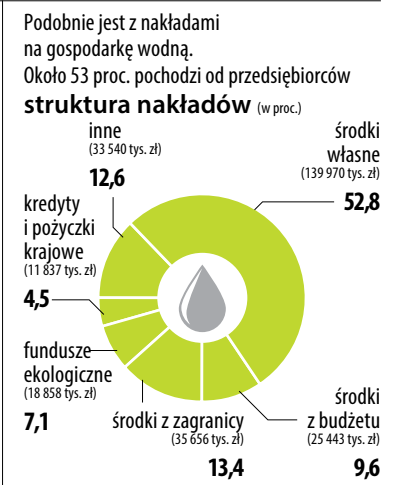
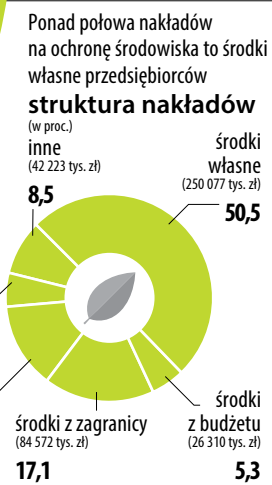


Przedsiębiorcy konstruują i produkują urządzenia chroniące ziemię, wodę i powietrze, budują instalacje zmniejszające zanieczyszczenia. W województwie kujawsko-pomorskim w tym sektorze zarejestrowanych jest ponad 700 firm. Na dodatek to przedsiębiorcy finansują ochronę środowiska. Płacą większość podatków i zasilają w ten sposób budżet państwa i samorządów, które za te środki budują oczyszczalnie ścieków, ujęcia wody, sieci kanalizacyjne itd. Równocześnie przedsiębiorcy sami, z własnych środków, finansują instalacje w swoich firmach. W poszczególnych województwach od 20 do nawet ponad 60 procent nakładów na ochronę środowiska i gospodarkę wodną stanowią bezpośrednie wydatki przedsiębiorców (średnio w Polsce 44 proc.). Dlatego błędna jest opinia, że przedsiębiorcy nie zwracają uwagi na to, jaki wpływ na otoczenie ma ich działalność, a tak twierdzi, niestety, 49 proc. mieszkańców regionu. Zielona Polska powstaje w dużej mierze dzięki przedsiębiorcom.

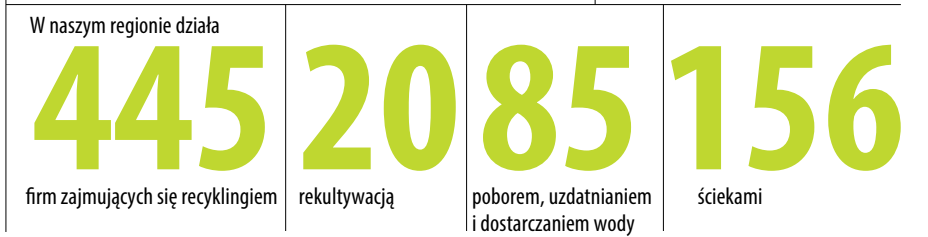
Inwestycje w ochronę środowiska w



procentach finansowane są w naszym województwie przez przedsiębiorców



to znaczy **46** proc. więcej niż 5 lat wcześniej



- 692 mln zł wyniosły w regionie inwestycje w środowisko i gospodarkę wodną w 2010 r.
- Kujawsko-pomorscy przedsiębiorcy sfinansowali ponad 50 proc. z nich
- Mamy 706 firm zarejestrowanych w tym sektorze

Nakłady na inwestycje w ochronę środowiska i gospodarkę wodną w 2009 r. (w mln zł)

ŹRÓDŁO: GUS

MIEJSCA PRACY SĄ W PRZEDSIĘBIORSTWACH

Większość mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego pracuje w przedsiębiorstwach oraz gospodarstwach rolnych. W sektorze prywatnym takich osób w regionie jest 520 tys. Do tego należy doliczyć ponad 28 tys. pracujących w przedsiębiorstwach publicznych, głównie w przemyśle i transporcie. Dlatego mieszkańcy naszego województwa uważają (72 proc.), że to przedsiębiorcy dają zatrudnienie większości Polaków.

Niestety częściej słyszymy w mediach nie o tworzonych miejscach pracy, lecz o zwolnieniach. Zwolnienie to zawsze trudna decyzja dla przedsiębiorcy, tym trudniejsza, im bardziej uwarunkowana czynnikami zewnętrznymi, na przykład pogorszeniem koniunktury. Dane GUS na temat płac i zatrudnienia wskazują jednak, że w kryzysie przedsiębiorcy starają się chronić miejsca pracy, a jeśli to konieczne, ograniczają koszty, zmniejszając wynagrodzenia. Pamiętajmy też, że nawet jeżeli 5 proc. osób trzeba zwolnić, to dzięki poprawie konkurencyjności firmy 95 proc. pozostałych ma nadal pracę.

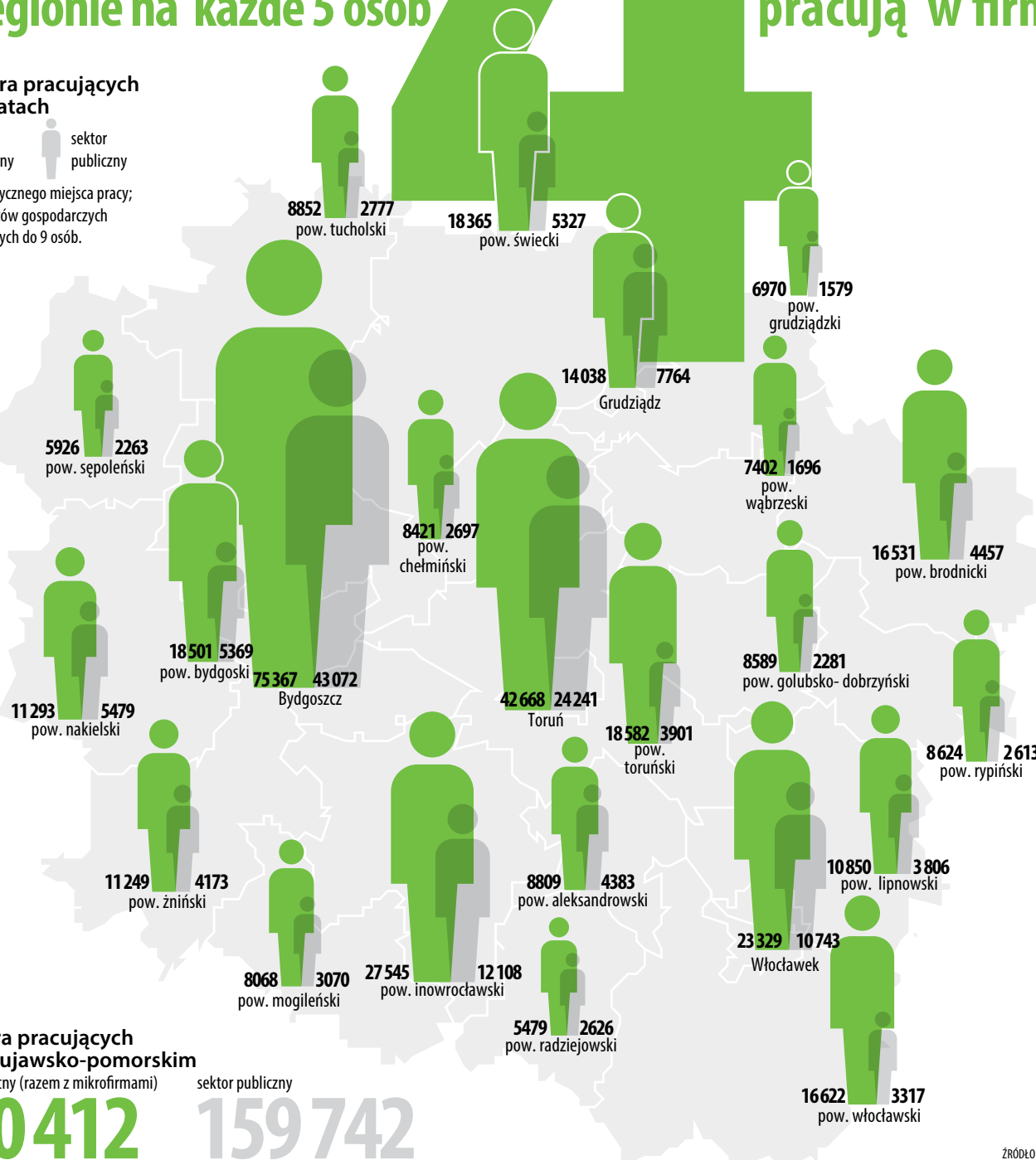
1. Większość miejsc pracy jest w przedsiębiorstwach
2. W sektorze prywatnym pracuje ponad trzy razy więcej ludzi niż w publicznym
3. W 2010 roku to głównie przedsiębiorcy stworzyli 25,4 tys. miejsc pracy

W regionie na każde 5 osób



Struktura pracujących w powiatach

 sektor prywatny
  sektor publiczny

Według faktycznego miejsca pracy; bez podmiotów gospodarczych zatrudniających do 9 osób.



Struktura pracujących w woj. kujawsko-pomorskim

 sektor prywatny (razem z mikrofirmami)
  sektor publiczny

520 412 **159 742**

W 2010 r. przedsiębiorcy przyjęli do pracy w woj. kujawsko-pomorskim

61 948

osób

Głównie to przedsiębiorcy stworzyli w regionie

25 400

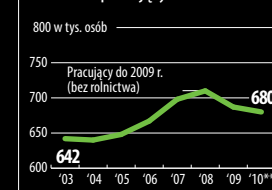
nowych miejsc pracy

Wskaźnik zatrudnienia doszedł już do

57*

proc.

A liczba pracujących rośnie



W 2011 r. zatrudniliśmy

17 499

osób niepełnosprawnych

W 2010 przyjęliśmy do pracy

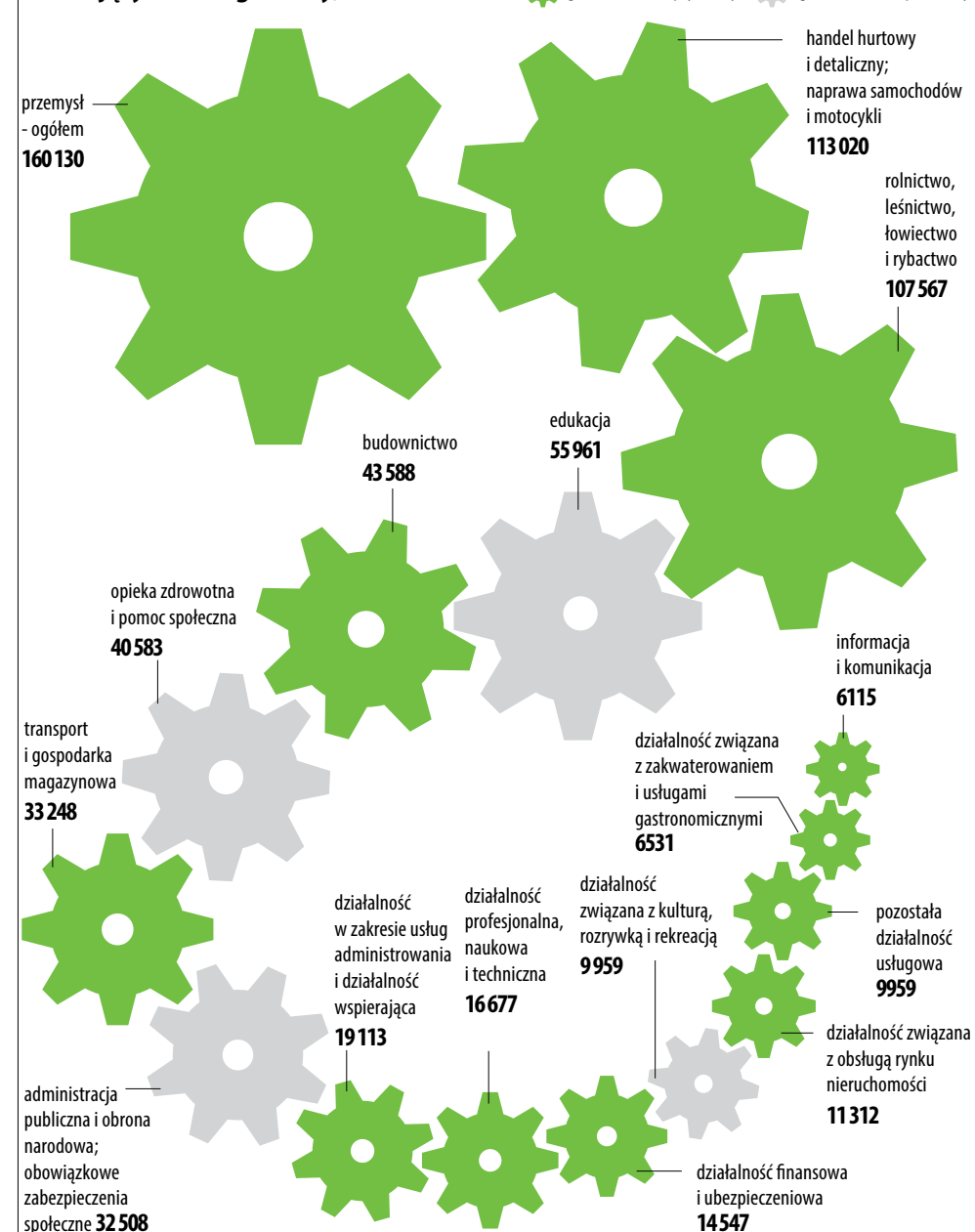
7503

absolwentów

ŹRÓDŁO: GUS; *2011 – WSKAŹNIK WG BAEL W GRUPIE 15-64 LAT, **DANE PO AKTUALIZACJI SPISU ROLNEGO Z 2010 R.

pracują w firmach i gospodarstwach rolnych

Pracujący - według branży, dane za 2010 r.



ŹRÓDŁO: GUS

ŹRÓDŁO: GUS

Z NASZYCH PODATKÓW

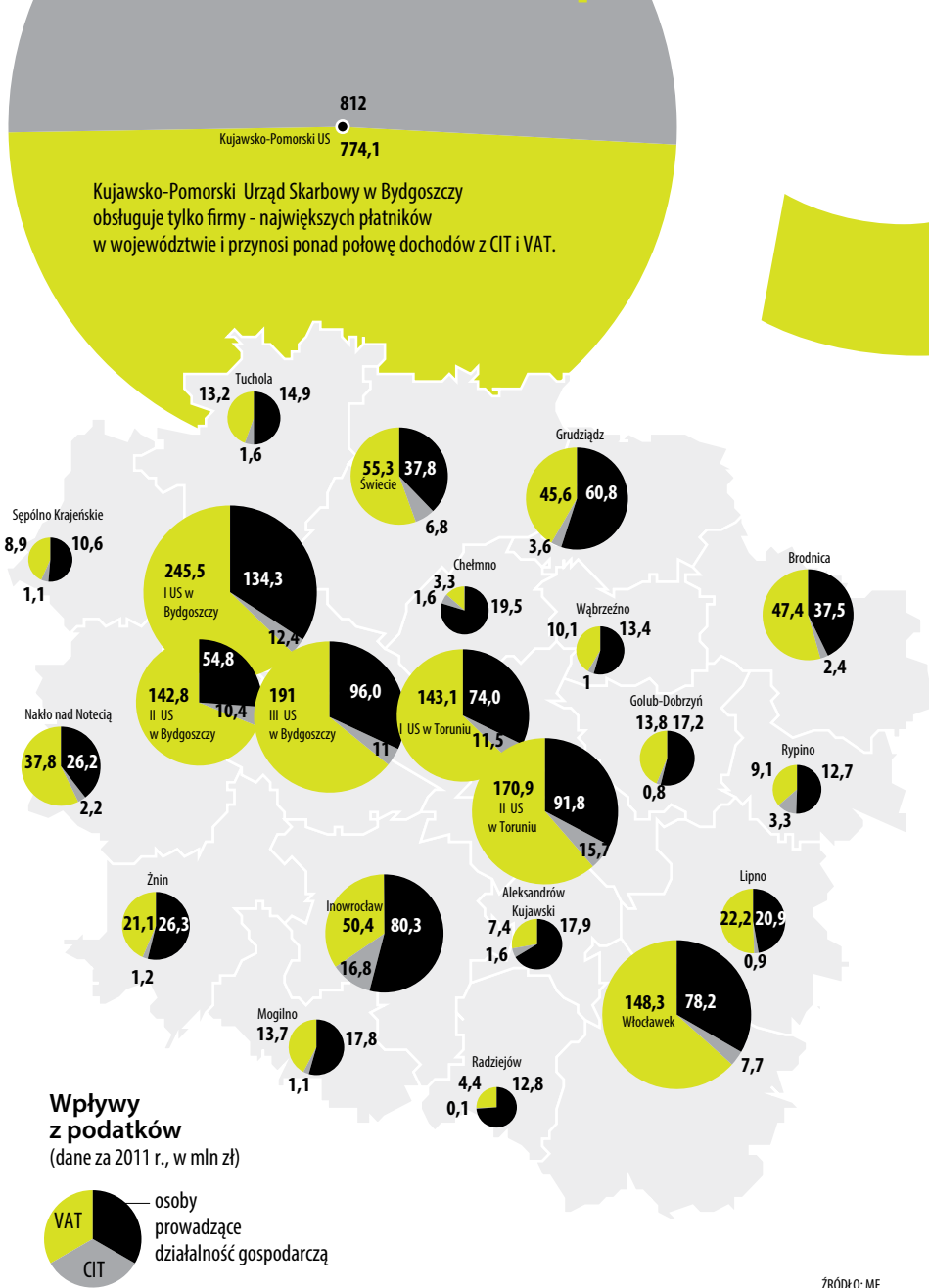
Przedsiębiocy płacą CIT i VAT. W skali kraju jest to kwota około 160 mld zł. W woj. kujawsko-pomorskim wpływy te są umiarkowane, ale to dlatego, że wiele ogólnopolskich firm płaci podatki w Warszawie. Również indywidualny podatek dochodowy PIT w części pochodzi od przedsiębiorców – tak rozliczają się m.in. osoby prowadzące działalność gospodarczą.

Znaczna kwota podatków zasila budżety lokalne. Samorządy mają udział w podatku CIT i PIT. Wpływy z VAT też w znacznej części wracają do regionów, jako dotacje dla samorządów np. na oświatę. Takie dotacje i subwencje stanowią ponad połowę dochodów gmin.

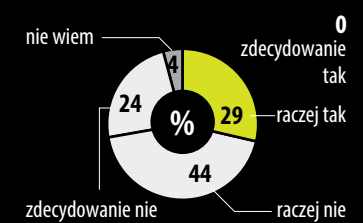
Do tego dochodzą podatki i opłaty lokalne. Przedsiębiorcy płacą w miastach i gminach podatek od nieruchomości i od środków transportowych oraz wnoszą liczne opłaty wynikające z działalności. 64,5 proc. wszystkich wpływów podatkowych budżetu centralnego i samorządów pochodzi od pracodawców, głównie przedsiębiorców.

1. W 2011 roku Izba Skarbowa w Bydgoszczy zebrała 0,9 mld zł podatku od zysku CIT
2. Dwie trzecie podatków w Polsce płacą przedsiębiorcy
3. Jesteśmy najważniejszym źródłem dochodów dla samorządów

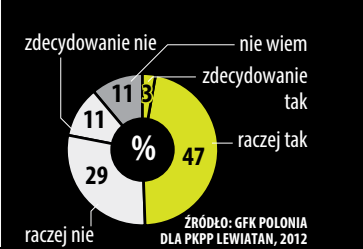
Przedsiębiorcy z regionu w 2011 r. wpłacili ok. 3 mld zł podatków CIT i VAT, 2 razy więcej, niż kosztuje utrzymanie szpitali w naszym województwie



W woj. kujawsko-pomorskim o stwierdzeniu: typowy prywatny przedsiębiorca jest uczciwy wobec państwa (płaci podatki i przestrzega prawa), takie zebraliśmy opinie:



Mieszkańcy woj. kujawsko-pomorskiego doceniają, że podatki od biznesu finansują np. budowę dróg czy administrację



To równocześnie:

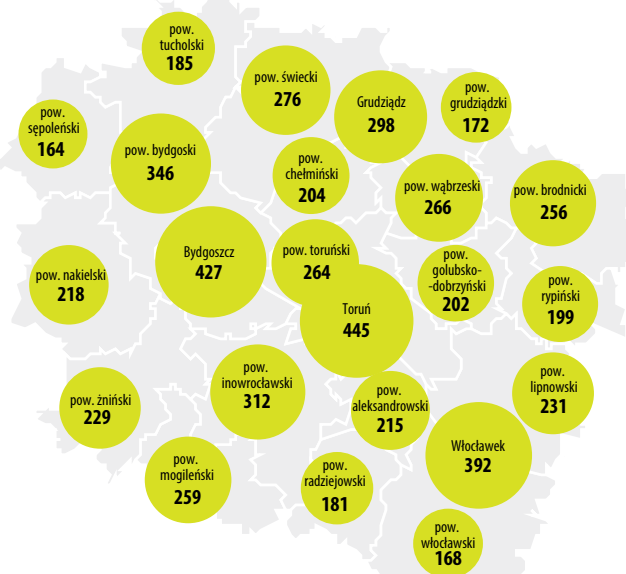
187,8 proc. kosztu utrzymania szkolnictwa podstawowego i średniego w naszym województwie w 2011 r.

8,9 razy więcej niż wydatki na policję w województwie kujawsko-pomorskim w 2011 r.

9,5 razy więcej niż wydatki samorządów na kulturę w województwie w 2011 r.

52 proc. wydatków z budżetu państwa na sądownictwo w Polsce w 2011 r.

Podatki płacone przez przedsiębiorców uwzględnione w budżetach samorządów (w zł na osobę)



JESTEŚMY KONKURENCYJNI

W 2011 r. mieliśmy w woj. kujawsko-pomorskim

794

firmy-eksporterów

*DANE PODMIOTÓW GOSPODARZYCH SEKTORA PRZEDSIĘBIORSTW, W KTÓRYCH LICZBA PRACUJĄCYCH PRZEKRACZA 9 OSÓB. ŹRÓDŁO: GUS 2011, 2010

Łączne przychody z eksportu w 2011 r. wyniosły*

18,5

mld zł

Co stanowiło

19

proc. przychodów ogółem

Coraz aktywniej penetrujemy świat

52

naszych firmy mają filie i spółki za granicą

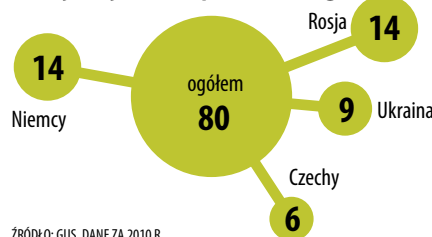
Eksport z woj. kujawsko-pomorskiego jest 3 razy większy niż eksport owoców i warzyw z całej Polski

Od stuleci handel zagraniczny jest źródłem dobrobytu. Umożliwia najlepsze wykorzystanie kapitału i pracy. Dzięki niemu konsumenci mają większy wybór towarów i niższe ceny. Natomiast zdolność do eksportu jest dowodem na konkurencyjność poszczególnych przedsiębiorstw i narodowej gospodarki.

Województwo kujawsko-pomorskie z 19-procentowym udziałem eksportu w przychodach ze sprzedaży mieści się w pobliżu średniej krajowej i ma tak znanych eksporterów jak Mondi Świecie, Anwil Włocławek i TZMO w Toruniu. Wyniki niektórych pokazujemy na mapie. Ich łączne przychody z eksportu stanowią około 35 proc. eksportu z regionu i to dzięki niemu powstały i istnieją w nich setki miejsc pracy. W sumie eksporterami jest 800 firm z woj. kujawsko-pomorskiego.

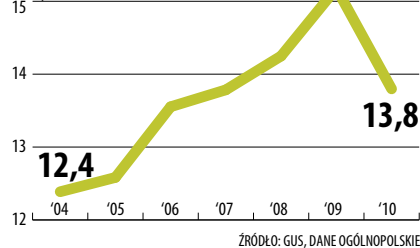
Mieszkańcy naszego regionu doceniają fakt, że konkurencyjność na rynku globalnym i eksport wzmocniają prestiż kraju. Ze stwierdzeniem, że prywatni przedsiębiorcy budują siłę ekonomiczną Polski na świecie, zgadza się tu 58 proc. osób.

Liczba jednostek zagranicznych (filii, spółek i oddziałów) firm z woj. kujawsko-pomorskiego



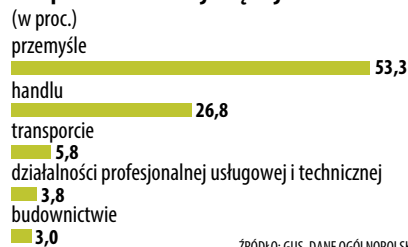
ŹRÓDŁO: GUS, DANE ZA 2010 R.

Liczba firm-eksporterów w Polsce (w tys.)



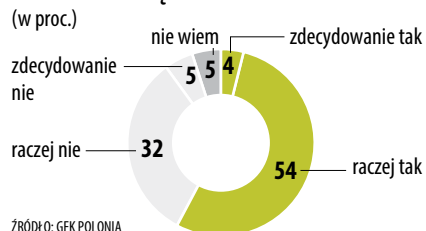
ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

Nie tylko wśród dużych, lecz także wśród MSP jest w Polsce wielu eksporterów. Najwięcej w



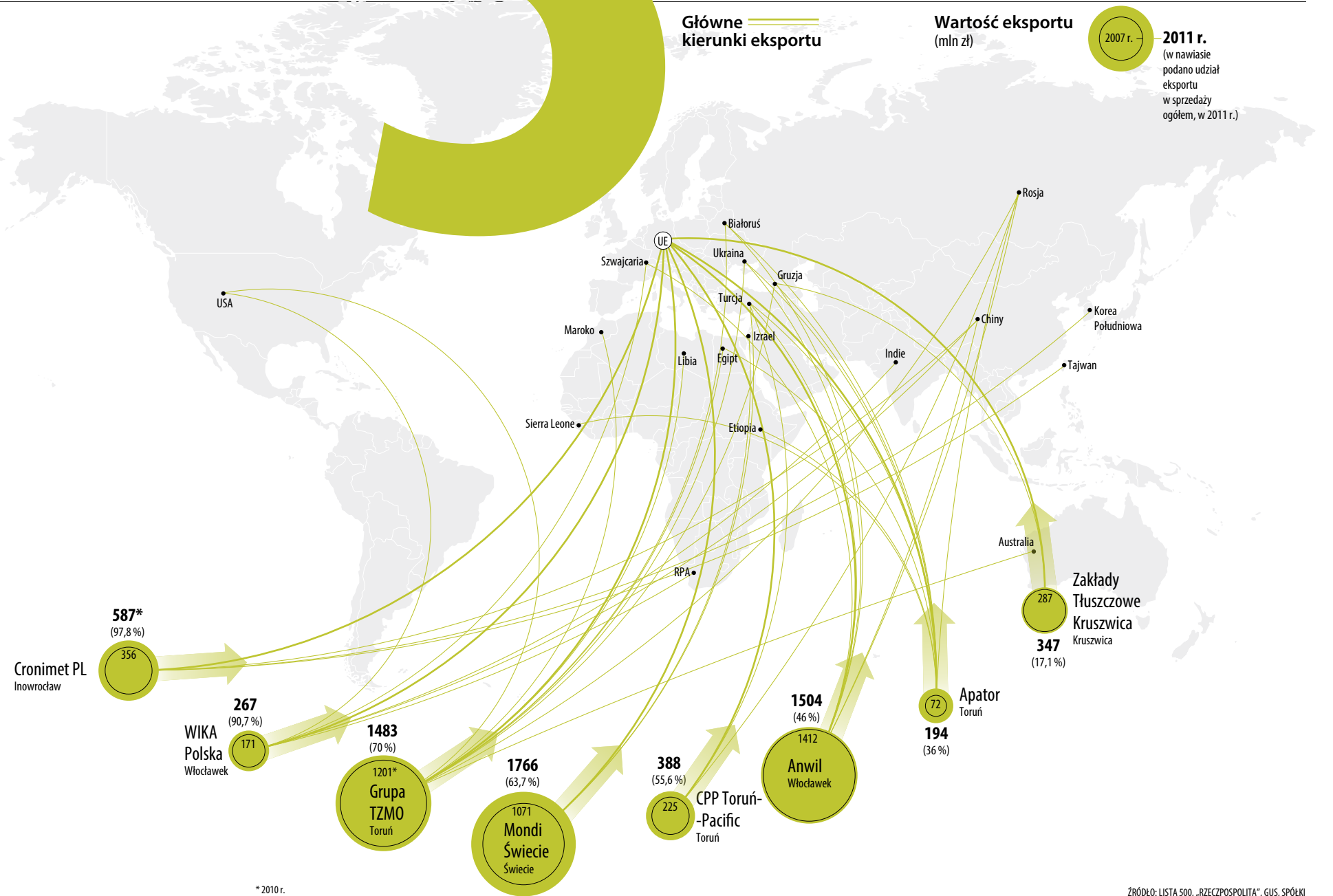
ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

Prywatni przedsiębiorcy budują siłę ekonomiczną Polski na świecie



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN

*Dotyczy firm zatrudniających powyżej dziewięciu osób



2007 r. — 2011 r. (w nawiasie podano udział eksportu w sprzedaży ogółem, w 2011 r.)

* 2010 r.

ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”, GUS, SPÓŁKI

1. Co czwarta firma jest eksporterem*
2. Średnio co piąta złotówka sprzedaży pochodzi z eksportu
3. Kierunki eksportu z regionu: Unia Europejska, ale również Chiny, USA, Australia

ROLNIK

PRAWDZIWI MIKROPRZEDSIĘBIORCA

W województwie kujawsko-pomorskim jest 88 tysięcy gospodarstw rolnych, w części bardzo małych. Niektóre z nich nie przynoszą dochodu, bo nie sprzedają swoich produktów. Jednak w naszym regionie mamy też wśród rolników wielu prawdziwych przedsiębiorców.

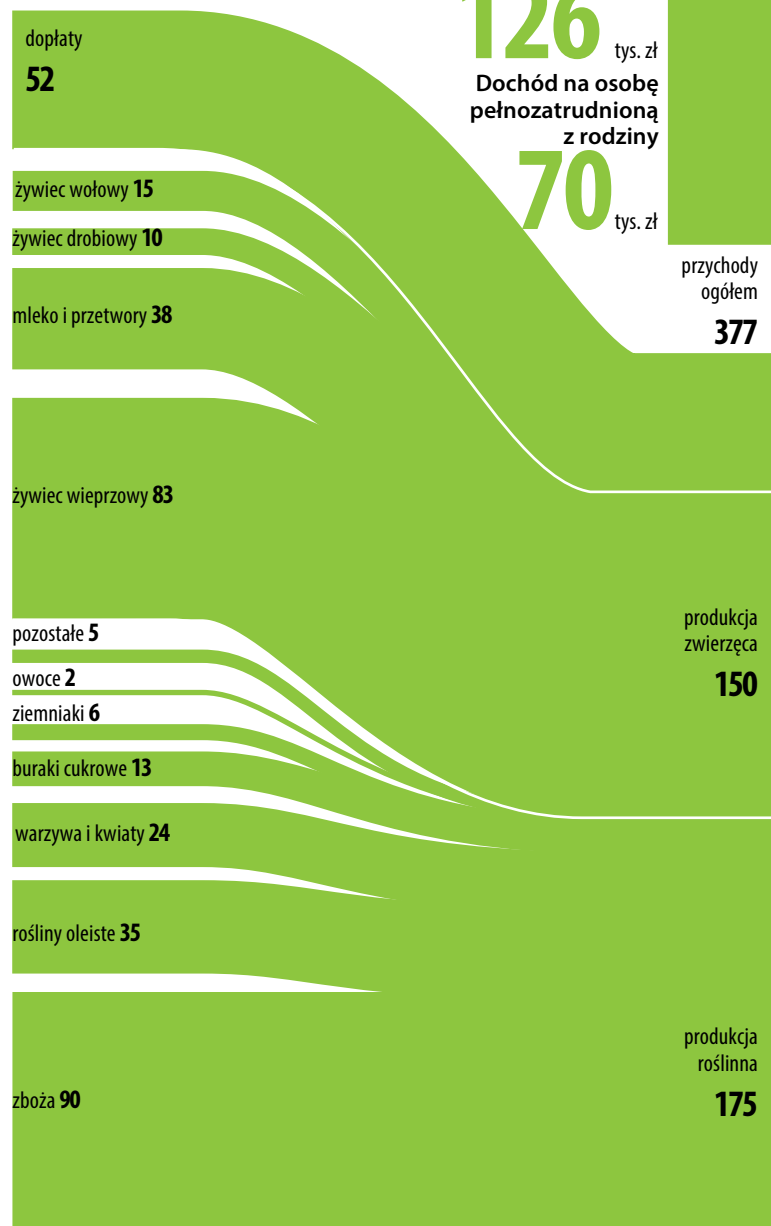
Efektywność ekonomiczną gospodarstw rolnych bada Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Obserwuje ponad 700 tys. gospodarstw rolnych w Polsce, a niektóre z nich (ponad 5 tys.) prowadzą rachunkowość rolniczą, dzięki czemu możemy się dowiedzieć, jakie mają przychody i koszty.

W woj. kujawsko-pomorskim w badaniach tych w 2010 roku uczestniczyło 818 efektywnych ekonomicznie rodzinnych gospodarstw rolnych. To mogą być małe obszarowo gospodarstwa, ale całe pod szkłem, duże sadownicze czy wielkoobszarowe zorientowane na produkcję mięsa, mleka czy zboża. Ilustracja obok pokazuje przeciętne dochody i koszty tych właśnie gospodarstw. Liczby dowodzą, że są to rzeczywiście mikroprzedsiębiorstwa.

- 1,8 mln złotych wynoszą średnio aktywa efektywnego gospodarstwa rolnego w regionie
- Pracują w nim średnio niewiele ponad 2 osoby
- Ich produkcja wyniosła przeciętnie 327 tysięcy złotych

Przychody gospodarstwa rolnego to

Roczne przychody – koszty (w tys. zł)



Dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego

126 tys. zł
Dochód na osobę pełnozatrudnioną z rodziny
70 tys. zł

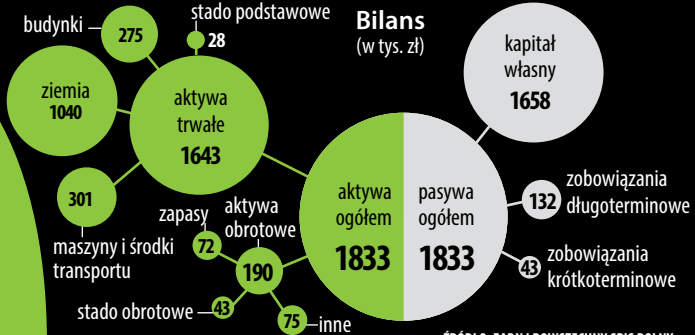
przychody ogółem
377

koszty ogółem
250

koszty ogólnogospodarcze
50

koszty bezpośrednie
144

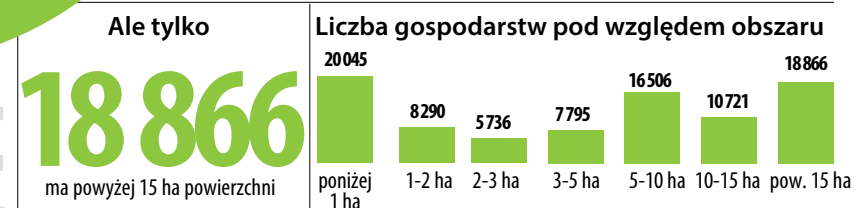
1009



ŹRÓDŁO: FADN I POWSZECHNY SPIS ROLNY

proc. obrotów mikrofirmy z naszego województwa

W woj. kujawsko-pomorskim mamy
87 959
gospodarstw rolnych



Rolnicza firma raportuje, ekonomiści obliczają (badania FADN)
818 gospodarstw w woj. kujawsko-pomorskim – pod względem wartości ekonomicznej średnich i dużych – prowadziło w 2010 r. rachunkowość rolniczą na potrzeby systemu FADN. Oto portret przeciętnego z nich:



JESTEŚMY INNOWACYJNI

538

tysięcy i-Padów 3 (cena: 2100 zł)

Według badań GUS województwo kujawsko-pomorskie ma jeden z wyższych odsetków przedsiębiorstw innowacyjnych wśród firm przemysłowych w Polsce – 17,9 proc. Tu działa producent pociągów i tramwajów Pesa i liczników – Apator, mające własne ośrodki B+R (piszemy o nich obok). W sumie przedsiębiorcy w województwie w 2010 r. zainwestowali w innowacje ponad 1,1 mld zł.

Jednak to ciągle za mało. W Polsce nakłady na badania i rozwój jako odsetek produktu krajowego (0,74 proc.) są wielokrotnie niższe niż u europejskich liderów – Niemiec, Danii, Finlandii czy Szwecji. Ten wskaźnik w woj. kujawsko-pomorskim wynosi zaledwie 0,56 proc. (99 zł na mieszkańca w 2010 r.). Według Adama Górala, twórcy Asseco, innowacyjność to doskonalenie produktu, a niekoniecznie wymyślenie tego, czego nikt inny nie wymyślił. To daje szansę na sukces polskim kreatywnym przedsiębiorcom, także tym, którzy nie mają wystarczających środków.

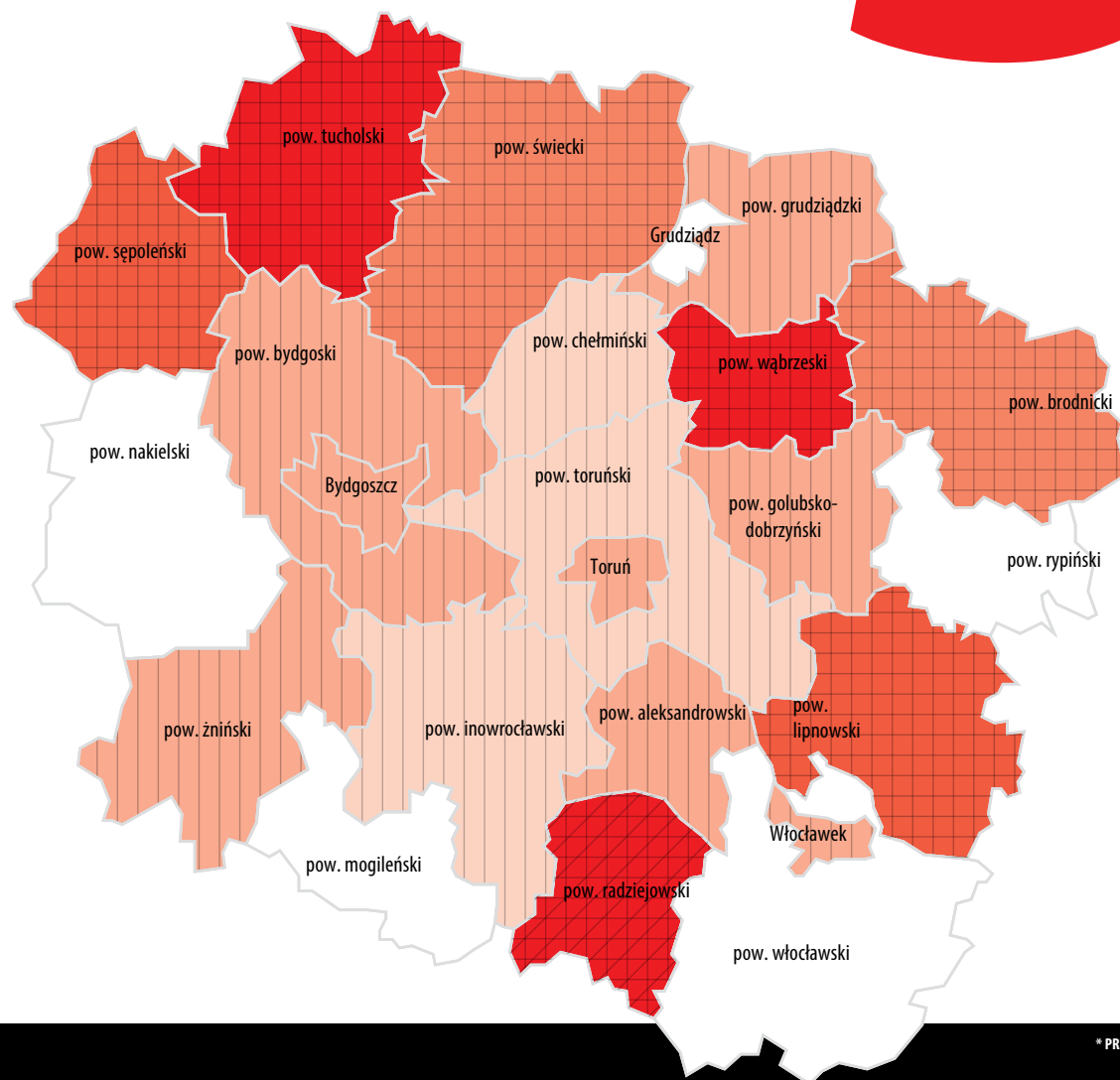
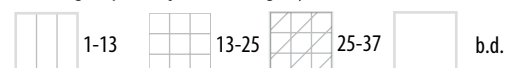
1,1 mld zł nakładów kujawsko-pomorskich firm na innowacje to

Przedsiębiorstwa innowacyjne (2008-2010 r., w proc.)

wśród ogółu przedsiębiorstw przemysłowych



wśród ogółu przedsiębiorstw usługowych



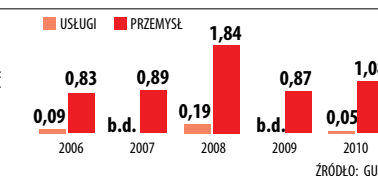
W jednostkach badawczo-rozwojowych w przedsiębiorstwach woj. kujawsko-pomorskiego pracowało w 2010 r.

621 tys. osób
o **-17,1** proc. mniej niż w 2005 r.

Średnio nakłady w jednym inwestującym w innowacje przedsiębiorstwie przemysłowym w 2010 r. wyniosły

4353 tys. zł

Nakłady firm na Kujawach na działalność innowacyjną wyniosły:

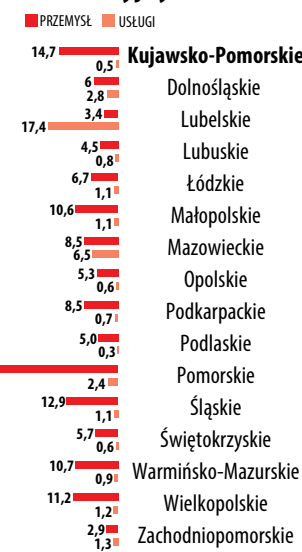


a w usługowym

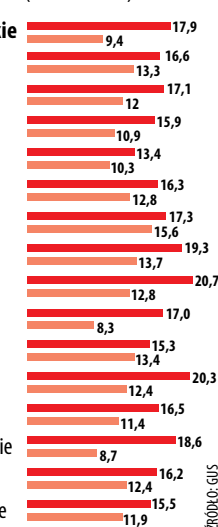
825 tys. zł

1. W innowacje inwestujemy w regionie 1 mld złotych rocznie
2. W przemyśle 17,9 procent firm z naszego województwa GUS uznaje za innowacyjne
3. W sferze badań i rozwoju w przedsiębiorstwach regionu pracuje ponad 600 osób

Sprzedaż produktów innowacyjnych*



Odsetek firm innowacyjnych (2008-2010 r.)



Od tramwaju do radioinkasenta

Bydgoska Pesa to jedna z najbardziej niezwykłych historii sukcesu w polskim przemyśle. Właścicielem Pesy jest grupa menedżerów, którzy w 12 lat przekształcili lokalne zakłady naprawcze taboru kolejowego w nowoczesną firmę produkcyjną. 6 procent zatrudnionych pracuje w sferze B+R, a najnowsza historia firmy i jej rozwoju od 2000 roku składa się na przemian z wprowadzania do oferty nowych produktów i wygranych przetargów, coraz częściej zagranicznych. Zaczęli od autobusów trakcyjnych, potem były zespoły trakcyjne elektryczne i spalinowe oraz tramwaje o coraz ciekawszym wzornictwie. Najnowszym klientem do Deutsche Bahn. Także toruński Apator to jedna z najbardziej innowacyjnych firm w Polsce, specjalizująca się w produkcji urządzeń pomiarowych wody, ciepła, energii elektrycznej czy gazu. A oto jedna z nowości: AMR – radiowy system odczytu wodomierzy – innowacyjny i niezawodny sposób zdalnego zbierania danych o zużyciu wody w mieszkaniach.

* PRZYCHODY ZE SPRZEDAŻY PRODUKTÓW INNOWACYJNYCH - NOWYCH ALBO ISTOTNIE ULEPSZONYCH - JAKO ODSETEK PRZYCHODÓW ZE SPRZEDAŻY OGÓŁEM

Konkurs „Biznes. Dobry wybór”

Celem konkursu „Biznes. Dobry wybór” było wyłonienie w każdym województwie galerii przedsiębiorców, z których region może być dumny. Konkurs miał charakter otwarty – zgłoszenia swojego kandydata mógł dokonać każdy dzięki formularzowi dostępnemu na tej stronie internetowej www.wizerunekprzedsiębiorcy.pl. Ostatecznego wyboru dokonywały kapituły wojewódzkie, złożone z przedstawicieli PKPP Lewiatan, regionalnych organizacji biznesowych, administracji lokalnej oraz mediów. Aby trafić do grona laureatów, trzeba było wykazać się przynajmniej w jednej z trzech kategorii:

- **sukces w biznesie** – tu brane były pod uwagę firmy, które osiągnęły wymierny sukces biznesowy i są wiodącymi przedsiębiorcami w regionie, a także osoby, które potrafiły przełożyć kapitał intelektualny i materialny na dobrze prosperujące, przynoszące zyski i mądrze zarządzane przedsiębiorstwa,

- **lokalne zaangażowanie CSR** – tu liczyli się przedsiębiorcy, którzy w swojej działalności uwzględniają interesy społeczne regionu i jego mieszkańców, działają strategicznie na rzecz poprawy warunków ich życia mieszkańców i rozwoju regionu, są zaangażowani w inicjatywy społeczne i edukacyjne, biorą udział w akcjach charytatywnych, sponsorują ważne społecznie przedsięwzięcia,

- **przestrzeganie zasad dobrego pracodawcy** – tu trzeba się było wykazać zarządzaniem zasobami ludzkimi w duchu partnerskim, co oznacza gwarantowanie pracownikom dobrych warunków pracy i rozwoju, przestrzeganie Kodeksu pracy oraz wykazywanie społecznej wrażliwości w kształtowaniu relacji z pracownikami.

Konkurs jest częścią projektu „Poprawa wizerunku przedsiębiorców”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

KAPITUŁA

Ewa Mes, Wojewoda Kujawsko-Pomorski, **Anna Karwowska**, Prezes Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Pracodawców Lewiatan, **Roman Rogalski**, prezes Nadwiślańskiego Związku Pracodawców, **Wojciech Potocki**, redaktor naczelny Gazety Pomorskiej, **Michał Jagodziński**, prezes zarządu Radia PiK SA, **Tomasz Pietraszak**, dyrektor TVP SA Oddział w Bydgoszczy

PATRONI MEDIALNI

Gazeta Pomorska

Polskie Radio PiK

TVP Bydgoszcz

Laureaci z województwa kujawsko-pomorskiego



**WŁADYSŁAW
BIAŁACHOWSKI**
B-ACT SP. Z O.O.

44



**JAROSŁAW HALAREWICZ,
HENRYK BOGUSZ**
ZAKŁAD PRODUKCYJNY
„BOHAMET” SP.J.

46



KRZYSZTOF GRZĄDZIEL
GUALA CLOSURES DGS
POLAND SA

48



JAROSŁAW JÓZEFOWICZ
TORUŃSKIE ZAKŁADY
MATERIAŁÓW
OPATRUNKOWYCH SA

50



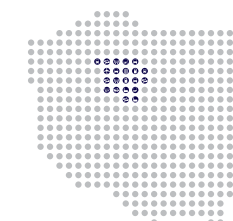
**ROMAN ŁYSEK,
ŁUKASZ WOJNOWSKI**
LECZNICE CITOMED
SP. Z O.O.

52



TOMASZ ZABOKLICKI
PESA BYDGOSZCZ SA

54



Roztropnie nie znaczy najtaniej

Czy buduje się niewielką szkołę, hotel, oczyszczalnię ścieków czy ogromną elektrownię atomową – proces inwestycyjny jest z grubsza ten sam. Jednym z najlepszych specjalistów od zarządzania nim jest bydgoska firma B-Act Władysława Białachowskiego.

W branży budowlano-inwestycyjnej należą do arystokracji. – Poza samym wykonawstwem zajmujemy się wszystkim, od A do Z, czasem nawet sami wymyślamy inwestycję. Występujemy po wszystkich stronach kontraktów, zarówno zamawiającego, jak i wykonawcy, jeżeli taka potrzeba istnieje, oczywiście niejednocześnie, bo to byłby konflikt interesów. Zajmujemy się przygotowaniem inwestycji PPP i ich prowadzeniem, a czasem wyciąganiem za uszy zamawiających i wykonawców z głębokich kłopotów – wylicza Władysław Białachowski. Jego firma jest swoistym łącznikiem między wykonawcą inwestycji i zamawiającym.

Powrót z doświadczeniem

Przez 18 lat pracował w biurze projektów i na budowach Bydgoskiego Biura Budownictwa Przemysłowego. – To były ciężkie lata, ale w końcu udało mi się wyjechać z kraju. Najpierw do Iraku, tam pracowałem dla angielskiej firmy przez POLSERVICE, później w Dubaju jako doradca ds. inwestycyjnych i przez blisko pięć lat w Stambule. To było w końcówce lat 80., więc ominął mnie najtrudniejszy dla kraju okres, za to zdobywałem za granicą doświadczenie, którego w Polsce nikt

nie miał – wspomina Władysław Białachowski. – Do dziś mam też awersję do metropolii, więc ani mi w głowie przenosić firmę do Warszawy.

Gdy w Polsce nastały nowe czasy, Białachowski wrócił do rodzinnej Bydgoszczy wraz z żoną – i całym zdobywczym doświadczeniem. Tak powstała firma B-Act, z początku dwuosobowa. – W Polsce wchodziły właśnie fundusze PHARE. Wygraliśmy przetarg na opracowanie dokumentacji przetargowej dla gminy Krokowa koło Żarnowca na kanalizację i oczyszczalnię ścieków w Białogórze, jednym z tamtejszych kurortów. To była pierwsza dokumentacja PHARE w Polsce. Wtedy nikt tego nie umiał zrobić, więc nie było dla nas konkurencji – wspomina.

Czasy były na tyle pionierskie, że nawet w ministerstwach nikt nie wiedział, w jaki sposób zatwierdzać dokumentację przetargową. Z braku pomieszczeń pierwsze rozmowy Białachowski prowadził w narożniku sali, gdzie dziś odbywają się posiedzenia rady ministrów. Po trzech godzinach projekt był gotowy.

Nie mniejszy chaos panował w branży budowlanej. – Firmy dostarczały nam umowy często przepisane żywcem z tego, co obowiązywało

w PRL, a przy tym bardzo niekorzystne dla wykonawców. Zrobiliśmy wtedy od podstaw porządną dokumentację przetargową – i do dziś się tym zajmujemy. W międzyczasie przekształciliśmy firmę w spółkę z o.o. Dziś zatrudniamy kilkadziesiąt osób – mówi Władysław Białachowski. W tym czasie także branża nadrobiła braki w umiejętnościach, a ostatnie projekty finansowane przez PHARE uzgadniano już przez półtora roku.

Budowa to przedsiębiorstwo

B-Act jest przede wszystkim firmą konsultingową. Jeśli sytuacja tego wymaga, może zostać inwestorem zastępczym, ale skupia się na doradztwie. Dziś wystarczy mieć uprawnienia budowlane, by zostać inżynierem kontraktu, więc jakość usług bardzo spadła. Widać to choćby na przykładzie problemów z budową autostrad i tras szybkiego ruchu, o których głośno było kilka miesięcy temu.

– To najczęściej wina trzech stron. GDDKiA, która w moim odczuciu prowadzi te inwestycje bardzo nieudolnie, tak jakby jej celem było naciągnięcie wykonawcy na wszystko, by tylko on ponosił ryzyko, podczas gdy Dyrekcja wybiera najniższą cenę. Ta najniższa cena wynika oczywiście z antykorupcyjnej hysterii. Z drugiej strony, to wina inżyniera kontraktu, który często nie radzi sobie z inwestycją, i mimo że jest mocno ograniczony przez GDDKiA, i tak się tej pracy podejmuje. A także samych firm wykonawczych, które nie ra-

dzą sobie z dokumentacją czy bałaganem na budowie – twierdzi Władysław Białachowski. Jego zdaniem, większości błędów można by uniknąć, gdyby nadzorem zajęli się fachowcy od zarządzania, a nie inżynierowie. Brak wiedzy o nowoczesnych metodach zarządzania to jedna z bolączek polskiej gospodarki, widoczna w setkach zadłużonych szpitali kierowanych przez lekarzy, szkół kierowanych przez nauczycieli czy firm budowlanych kierowanych przez inżynierów. – A każda budowa jest de facto przedsiębiorstwem organizowanym ad hoc dla wytworzenia jednego produktu. I taka firma musi być dobrze zorganizowana i zarządzana. Tym się zajmujemy – wyjaśnia.

Van Gogh na centymetry

Podobnie jak cała branża budowlana także Władysław Białachowski nie może się doczekać zmian w prawie o zamówieniach publicznych. – Mówi się, że nie należy oferować produktu o wyższej jakości niż przeciętny produkt na rynku, bo to oznacza niepotrzebnie wydawanie pieniędzy. Ja się z tym nie zgadzam, staramy się oferować lepszą usługę niż przeciętna, ale prawo nam to bardzo utrudnia. Powinno służyć roztropnej alokacji środków publicznych. A roztropnie nie znaczy najtaniej. Nikt przecież nie wycenia obrazów van Gogha wedle centymetra – mówi. Sam stosuje tę prawdę także w codziennej działalności. Od niedawna na parterze firmy działa finansowany przez nią klubik B-Baby dla dzieci pracowników. Gdyby młode specjalistki B-Act wypadły z obiegu na dwa lata urlopu macierzyńskiego i wychowawczego, musiałyby się uczyć zawodu od nowa, a tak mogą wrócić do pracy, a dziecko ma zapewnioną opiekę. W publicznych żłobkach i przedszkolach mogłyby co najwyżej trafić na odległe miejsce kolejki.



„ **Każda budowa jest de facto przedsiębiorstwem organizowanym od początku dla wytworzenia jednego produktu. I taka firma musi być dobrze zorganizowana i zarządzana. Tym się zajmujemy.**

WŁADYSŁAW BIAŁACHOWSKI

Pracownicy B-Act wkraczają do gry na różnych etapach inwestycji. – Kilka gmin rzuciło na przykład pomysł, by w ciągu ponad 100 km plaż, od Helu do Choczewa, wybudować sieć kulturalnych toalet przy wejściu na plażę. Cel zbożny, ale niełatwy, ani technicznie, ani finansowo. I my prowadzimy te samorzady przez proces przygotowania in-

westycji, zbierania finansów i tak dalej. Trochę to potrwa, ale nam się uda – zapewnia Władysław Białachowski. I dodaje: – Urzędy centralne często są zbyt rozrzutne. Ale wiele samorządów już się przekonało, że mądre wydawanie pieniędzy się opłaca, że warto szukać pomocy u takiej firmy jak nasza.

www.b-act.com.pl

Biznes na horyzoncie!

Od produkcji chatupniczej w garażu wytynęli na szerokie wody biznesu. Jarosław Halarewicz i Henryk Bogusz zdołali w ciągu 20 lat przejąć rynek okien do statków, rozwijając przy okazji jeszcze dwie firmy produkcyjne.

Ponad 20 lat temu Jarosław Halarewicz wraz ze swoim wspólnikiem Henrykiem Boguszem rozpoczęli skromną działalność produkcyjną. To, co wtedy zaczęło się od własnoręcznego wyrabiania w garażu klatek dla ptaków czy druciaków do naczyń, drogą kolejnych inwestycji i rozwijania działalności przekształciło się w trzy prężnie działające firmy. Dziś Bohamet jest jednym z liderów na rynku producentów elementów dla przemysłu okrętowego. Produkuje drzwi, okna, wycieraczki do statków.

– Wszystkie największe statki na świecie mają nasze okna, nie ma teraz dużego projektu związanego z przemysłem stoczniowym, w którym byśmy nie uczestniczyli. Choćby słynna „Queen Mary II”, ale od tego czasu robiliśmy też dla dużo większych jednostek – Jarosław Halarewicz nie ukrywa dumy.

Pańczący biznes

Wejście w przemysł stoczniowy było kwestią wykorzystania okazji. – Kiedyś w Bydgoszczy była spółdzielnia pracy zajmująca się produkcją okien do statków. Kiedy zbankrutowała – a takie to były czasy – kilka osób stamtąd przyszło do mnie do pracy. I tak – powoli, powoli – jakoś to zorganizowaliśmy. A potem wyszliśmy z tym w świat. Wszystkie zyski szły na inwestycje, wybudowanie jednego zakładu, potem drugiego, sprzedanie

jednego, kupienie większego – i tak, drogą pańczowania, doszło do tego, co jest teraz – skrótowo i bez zbędnych ozdobników przedstawia rozwój firmy Jarosław Halarewicz.

Dla pierwszego klienta wyprodukowali pięć tirów elementów do okien w ciągu miesiąca – to był rekordowy czas, nikt nie chciał się podjąć produkcji w takim terminie. Oni się zdecydowali – a dziś nie ma właściwie pasażerskiego statku, który nie pływałby z ich oknami. Produkuje głównie na eksport – Wietnam, Indie, Brazylia, bo to tam powstaje dziś większość jednostek pływających. Na polski rynek trafia zaledwie 4–5 proc. produkcji. – Polska branża stoczniowa już właściwie nie istnieje, a my uczestniczymy we wszystkich targach na świecie – stwierdza Halarewicz.

Bohamet produkuje głównie elementy do statków specjalistycznych, offshore’owych, pasażerskich i okrętów wojennych. – To co robimy, to na ogół tematy trudne, nie robimy kontenerowców, czyli tak zwanych kajaków z silnikiem – żartuje prezes. Posiadając 80 proc. rynku okiennego dla tego typu statków, Bohamet nie spoczywa na laurach i wciąż poszerza swoją ofertę o kolej-

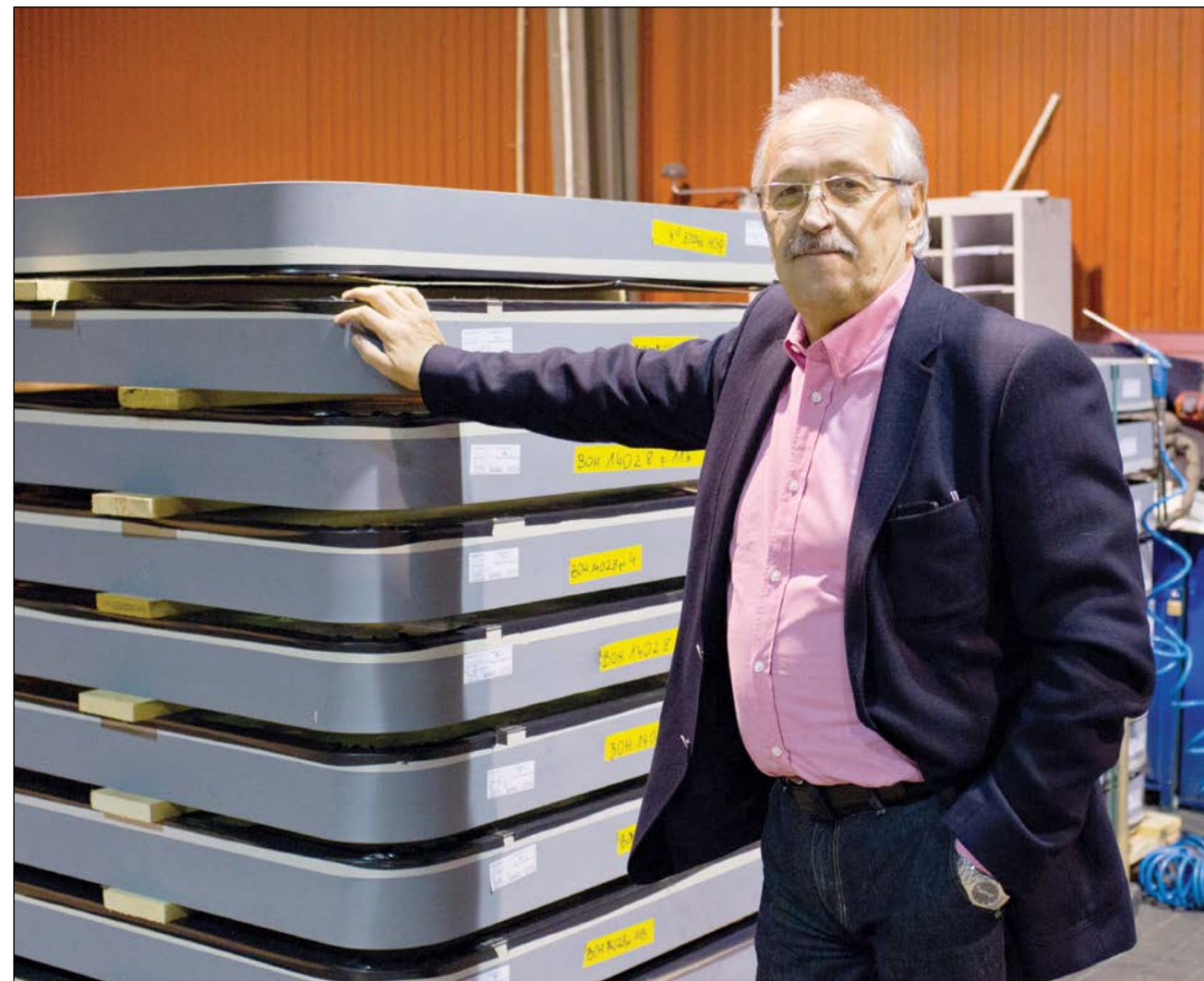
ne elementy osprzętu. – Robimy też drzwi do statków, gradzie wodoszczelne. Produujemy również wycieraczki do statków wraz z systemami sterowania i spryskiwaczami. Pióro takiej wycieraczki potrafi mieć dwa metry, one są potężne – tłumaczy Halarewicz.

Od roku Bohamet posiada również nową fabrykę, która wytwarza specjalistyczne szkło na potrzeby okien dla statków. Dzięki temu pochwalic się dziś mogą produkcją największych szyb elektrogrzewczych na świecie – na zamówienie stoczni w Wietnamie.

Pańskie oko konia tuczy

Choć produkcja okien dla statków to podstawowa działalność Bohametu – garażowy biznes wypączkował też w innych kierunkach. Jeszcze przed rozpoczęciem działalności stoczniowej Jarosław Halarewicz i Henryk Bogusz rozwinęli produkcję armatury. Bohamet Armatura, zarządzany przez Henryka Bogusza, również jest jednym z największych graczy na rynku. Większość produkcji to armatura przemysłowa, a eksport w tym wypadku koncentruje się na krajach ościennych.

W obu zakładach zatrudnionych jest ponad 400 osób, a do tego należy dodać jeszcze zakład w Swarzędzu, firmę GlasTech. – Jesteśmy w niej głównymi udziałowcami – tłumaczy Halarewicz. – Kiedyś wykonywała dla



„ **Wszystkie największe statki na świecie mają nasze okna, nie ma teraz dużego projektu związanego z przemysłem stoczniowym, w którym byśmy nie uczestniczyli. Choćby słynna Queen Mary II, ale od tego czasu robiliśmy też dla dużo większych jednostek.**

JAROSŁAW HALAREWICZ

nas usługi, oprawiając szkło do tych naszych projektów, dzisiaj się trochę usamodzielniała i robi szkło dla budownictwa – wieżowce, Browar w Poznaniu, Cosmopolitan przy ul. Twardej

w Warszawie... Jednak okna dla statków pozostają trzonem naszej produkcji – mówi. Jarosław Halarewicz hołduje zasadzie, że pańskie oko konia tuczy. – Ja kontroluję wszystko sam, je-

stem prezesem i właścicielem. Ja zarządzam tym zakładem, a mój wspólnik Armaturą – opowiada. Choć w planach jest przekształcenie Bohametu w spółkę akcyjną i powołanie zarządu, prężny właściciel uważa, że firma działa najlepiej, gdy ma określonego właściciela. – Jak kapitał jest coraz bardziej rozproszony, ma wielu udziałowców, to zaczynają się spekulacje, a przedsiębiorstwo staje się towarem. Ja nawet na giełdę nie chcę wchodzić, jestem ze starej generacji – precyzuje.

www.bohamet.pl

Król zakrętek

Mało komu przejdzie przez myśl, że zakrętki do butelek to produkt zaawansowanej technologii. Tymczasem spora część tzw. zakrywek, jak nazywa je branża, pochodzi z Włocławka, z zakładów Guala Closures DGS Poland, które Krzysztof Grządziel stworzył od zera. Firma zaspokaja już 6 proc. potrzeb świata i nadal pnie się w górę.

Od czasów prostych zakrętek z taniego stopu wiele się zmieniło. Dziś aluminiowe czy plastikowe zakrywki do butelek z alkoholem, wodą mineralną czy lekami posiadają kołnierz z logo producenta, nadruk, skomplikowane wzornictwo, wewnętrzny gwint pozwalający na uzyskanie gładkiej powierzchni, a nawet specjalny nadruk wewnętrzny, widoczny wyłącznie w świetle ultrafioletowym. Wszystko po to, by butelka wyróżniała się na sklepowej półce, a przy tym, by uniemożliwić jej fałszowanie.

Najwięksi na świecie

Na pomysł produkcji zakrętek do butelek Krzysztof Grządziel wpadł w 1991 roku. – Zaczęło się od butelki „żytniej”. Mój młodszy brat produkował drut plombowniczy. Na imieninach wspominał mi, że kierownik łódzkiego Polmosu narzekał na brak zakrętek – wspomina. Rodzimi producenci mieli wówczas problem ze stworzeniem takiego produktu, który nie odbiegałby wyglądem od butelek importowanych z Zachodu.

Krzysztof Grządziel przed 1989 rokiem był ostatnim I sekretarzem komitetu miejskiego PZPR we Włocławku. – Gdybym miał powtórzyć swoje życie, niczego bym nie zmienił. Tamte czasy wcale nie były takie złe, jak

się je dzisiaj przedstawia – mówi z pasją. Po zmianie systemu próbował swoich sił w działalności gospodarczej jako plantator porzeczek. Pomysł nie wypalił, więc gdy wrócił z imienin brata do Włocławka, natychmiast znalazł współników, z którymi założyli firmę DGS: Janusz Derlak, Krzysztof Grządziel, Ireneusz Sekuła. Z Holandii sprowadzili używane maszyny do produkcji zakrętek do butelek i ruszyli z produkcją. – Pomysł okazał się trafny po jakichś pięciu, może siedmiu latach. Wcześniej była droga przez mękę. Do klientów wyjeżdżałem o trzeciej lub czwartej w nocy, wracałem nocą. Ze współnikami – bo dość szybko zostało nas dwóch – spędzaliśmy czas przy maszynach, uczyliśmy się tego biznesu. Pierwsze maszyny były w leasingu, odsetki sięgały zabójczego poziomu 23 proc., ale podaliśmy – wspomina.

Na kupno zakrętek od młodej firmy najpierw zdecydował się Polmos w Starogardzie Gdańskim. Po nim Polmosy w Szczecinie, Łańcucie, Krakowie, Bielsku – i kolejne. – Ale już w 1993 zaczęliśmy też eksport naszych zakrętek na rynki wschodnie, do Rosji i na Ukrainę. To te rynki były dla firmy odskocznią w latach 1995-98. Wszystkie zyski od razu inwestowaliśmy i po kilku latach wyprzedziliśmy lidera na polskim rynku, Fabrykę

Opakowań Blaszanych z Zawiercia. Dziś jesteśmy największą fabryką na świecie, produkujemy około 6 procent wszystkich zakrętek – mówi prezes Grządziel.

Po dwóch latach od uruchomienia produkcji Ireneusz Sekuła został szefem Głównego Urzędu Ceł, w 2005 pozostali dwaj współnicy sprzedali posiadane udziały inwestorowi zagranicznemu, a spółka przekształciła się w akcyjną. W rękę Krzysztofa Grządziela pozostało 30 proc. udziałów i fotel prezesa (z krótką przerwą). Dziś 70 proc. akcji należy do włoskiej firmy Guala Closures, stąd oficjalna nazwa spółki: Guala Closures DGS Poland.

Sukces pod korek

Mimo kryzysów, rynek rośnie od lat w tempie 5–10 proc. rocznie. – Może się wydawać, że to nic trudnego: wyciąć krążek blachy, wytłoczyć i wsadzić uszczelkę. Ale produkcja zakrętek wymaga sporej wiedzy, blachę wielokrotnie się przetacza, aplikuje embossing, folie kolorowe itd. To malarstwo musi się dać zakręcać z prędkością 30-40 tysięcy sztuk na godzinę. A jeśli dwie czy trzy sztuki na milion będą wadliwe, klient zareklamuje całą partię – mówi prezes Grządziel. Przy produkcji sięgającej 60 tys. sztuk na godzinę, przez całą dobę i cały rok, ludzkie oko nie wyłapałoby niedoróbek. W roli testerów jakości zatrudnione są więc kamery wysokiej rozdzielczości i zaawansowane komputery.

Firma przez kilka lat miała trudności, ale ostatnio znów pnie się w górę. – Tylko w tym roku EBITDA przyrośnie nam o 25 proc., a sprzedaż o prawie 15 proc. A do tego dajemy pracowni-

kom podwyżki mimo kryzysu – mówi prezes Grządziel. Zatrudnia ok. 600 osób, produkuje ok. 2 mld zakrętek rocznie, z czego większość to tzw. zakrętki długie, sięgające kołnierzem na szyjkę butelki. Następny w kolejności zakład produkuje 600 mln. Są oczywiście i takie, które produkują nawet powyżej 2 mld, ale to inna branża, zakrętki głównie krótkie, łatwiejsze.

Człowiek pełen skrajności

Mimo takiej skali produkcji, rynek do zagospodarowania nadal jest ogromny. Na przykład coraz więcej producentów wina używa zakrętek metalowych. – W tym roku dostarczyliśmy ok. 180 mln zakrętek do wina i ten rynek stale rośnie. W Australii czy Nowej Zelandii nawet 85 proc. wszystkich win zamyka się aluminiowymi zakrętkami. Korek naturalny jest do dziesięciu razy droższy, a przy tym psuje się pod nim 5-7 proc. butelek wina. Pod zakrętką nic się nie psuje – wyjaśnia prezes Grządziel.

Krzysztof Grządziel jest człowiekiem pełnym skrajności. Z jednej strony ma silnie lewicowe poglądy, z drugiej od lat mieści się we wszystkich rankingach najbogatszych Polaków, a przy tym co roku wydaje na projekty dobroczynne ponad pół miliona złotych. Z jednej strony jego fabryka konkuruje z wieloma producentami na świecie, z drugiej oferuje im nowoczesne maszyny do produkcji zakrywek własnej konstrukcji. Zakład jest hipernowoczesny, za to na biurku prezesa nie ma nawet laptopa, a do dzwonienia używa antycznej Nokii sprzed dekady.

– Telefon jest do dzwonienia, do liczenia i pamiętania mam głowę – mówi z uśmiechem i bez trudu rzuca datami z historii firmy, choćby sprzed 20 lat. Warto je pamiętać, bo te dwie dekady to historia sukcesów firmy DGS.

www.dgs.com.pl



” Tylko w tym roku EBITDA przyrośnie nam o 25 proc., a sprzedaż o prawie 15 proc. A do tego dajemy pracownikom podwyżki mimo kryzysu.

KRZYSZTOF GRZĄDZIEL

Koncern opatrunkowy

Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych SA to przedsiębiorstwo unikatowe w skali całego kraju. Gdy po 1989 roku polskie firmy dopiero zaczynały nadrabiać zaległości względem Zachodu, TZMO było gotowe do konkurencji na globalnym rynku. Miało wyrobioną markę, dobry produkt i know-how.

Dziś TZMO to grupa 51 spółek w 16 krajach świata, a przy tym potentat w produkcji artykułów higienicznych, chemii gospodarczej, pieluch, kosmetyków i wyrobów dla służby zdrowia. Na krajowym rynku to wielkie zagraniczne koncerny konkurują z TZMO, nie odwrotnie.

Od bandaża do całej branży

W 1951 r. wojsko zleciło niewielkiemu zakładowi produkcję krótkiej serii wodoszczelnych materiałów opatrunkowych. Niepozorny parterowy budynek w przemysłowej dzielnicy Torunia służył za halę produkcyjną, seria miała powstać w ciągu sześciu miesięcy, po których planowano zaprzestanie produkcji. Tymczasem okazało się, że podobnej jakości opatrunków nie było na polskim rynku. Posypały się kolejne zamówienia: od górnictwa, zakładów pracy, central przemysłowych, wreszcie od aptek. Wysoką jakością manufaktura wywalczyła sobie rację bytu jako przedsiębiorstwo: Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych.

W centralnie sterowanej gospodarce PRL ustalone w zaciszu gabinetów plany produkcyjne rzadko brały pod uwagę potrzeby higieniczne kobiet. Wytop surówki, produkcja karabinów czy kutrów rybackich – to były poważne zadania. Tymczasem ledwie pięć lat po powstaniu zakładów, toruńskie

TZMO rozpoczęły masową produkcję podpasek Donna. Początkowo powstawały z odpadów gazy używanej do produkcji opatrunków, więc decydom łatwiej było przełknąć ich produkcję. Jednocześnie okazało się, że na podobny produkt czekały miliony kobiet w kraju. Zakłady nie mogły nadążyć z produkcją i choć po 1989 roku podpaski przestały być towarem deficytowym, marka Bella – bo z czasem produkt TZMO zmienił nazwę na Bella Donna, a potem już tylko Bella – zdobyła mocne miejsce na rynku.

Od początku swego istnienia zakłady nie mieściły się w ramach ówczesnego systemu. Gdy polski przemysł coraz bardziej odstawał pod względem jakości od przemysłu za żelazną kurtyną – TZMO zdobywało kolejne rynki, nie tylko w krajach RWPG. Gdy w 1991 roku nadarzyła się okazja, pracownicy, zarząd zakładów oraz grupa lekarzy i naukowców akademickich założyli spółkę pracowniczą TZMO SA – i wykupili od państwa jej majątek stały wraz z technologią, prawami do marek – i przywiązaniem wielu milionów klientów w Polsce i na świecie.

Od tego czasu firma stawia swoje fabryki i centra logistyczne w wielu krajach świata. Oczywiście pierwszymi rynkami zagranicznymi były te, z którymi spółka miała kontakt przed prywatyzacją, czyli Europa Wschodnia czy Rosja. Ale już wtedy Jarosław Józefowicz – prezes TZMO – myślał o wejściu na rynek ówczesnej Unii Europejskiej, gdzie pół wieku przewagi miały zachodnie wielkie koncerny. Mimo to, kilka lat później toruński producent podpasek i pieluch wszedł na rynek niemiecki – i odniósł sukces.

We wszystkim pierwsi

Obecnie firma sprzedaje swoje produkty na całym świecie, nie tylko w krajach UE, ale również na Dalekim Wschodzie czy w Afryce – łącznie na ponad 70 rynkach posiada jako Grupa Kapitałowa 51 spółek. – W grupie TZMO SA w kraju i za granicą pracuje około 7400 osób. Ile z tych osób pracuje w sprzedaży i marketingu? Chciałbym, żeby było to 7400. Bo dziś nawet osoby odpowiedzialne za produkcję nie mogą o sprzedaży nie myśleć – mówił prezes Józefowicz w niedawnym wywiadzie dla czasopisma „Polish markets”.

W 1989 roku TZMO jako pierwsze w Polsce wprowadziły produkcję celulozowych wkładek higienicznych, pięć lat później również jako pierwsze rozpoczęły produkcję wkładek z osłonkami bocznymi, później pierwszych podpasek supercienkich, pierwszych polskich tamponów z aplikatorem, pierwszych



wkładek zapachowych. Jednocześnie cały czas firma rozszerzała swoją ofertę. Do wyrobów higienicznych dla kobiet doszły nowe linie produktów dla dzieci (pieluszki Happy), wyroby dla osób z problemami urologicznymi (Seni), chemia gospodarcza (Dr Max), nowe linie materiałów opatrunkowych (Matopat), kosmetyki Eva Natura, usługi dla branży medycznej (sterylizacja i specjalistyczne pralnie pod marką Citomet)... A w historii każdej z tych marek określenie „pierwsze w Polsce” można by powtórzyć po kilkadziesiąt razy.

Nie tylko produkcja

Jednocześnie firma od początku starała się myśleć szerzej, niż tylko w kategoriach produkcji i sprzedaży. W 2001 roku Jarosław Józefowicz otworzył w Toruniu NZOZ Szpital Specjalistyczny MATOPAT. Szpital pełni usługi medyczne, ale zarazem funkcjonuje jako ośrodek badawczo-rozwojowy i centrum szkoleniowe. Firma posiada również ośrodek opieki medycznej Europejskie Centrum Opieki Długoterminowej i – znów pierwszą w kraju – Policealną Szkołę Opiekunów Medycznych. W 2011 r. TZMO powołało fundację Razem Zmieniamy Świat. Ten krok to naturalna konsekwencja dotychczasowych działań Grupy na rzecz społeczeństwa.

Z niewielkiego zakładu produkcyjnego w ciągu z górą 60 lat wyrósł potężny producent wyrobów pierwszej potrzeby, portfel polskich marek znanych dziś nie tylko w kraju. W 1991 r. Janusz Lewandowski, ówczesny minister przekształceń własnościowych, zdecydował na wykupienie zakładów przez spółkę. – Cieszę się, że będąc w Brukseli, mogę być dumny, że jestem Polakiem – mówił 20 lat później, gdy – już jako komisarz UE – komentował rozwój TZMO.

51
spółek

na świecie
tworzy
Grupę
Kapitałową
TZMO

” Z niewielkiego zakładu produkcyjnego w ciągu z górą 60 lat wyrósł potężny producent wyrobów pierwszej potrzeby, właściciel portfela polskich marek znanych nie tylko w kraju, ale praktycznie na całym świecie.

JAROSŁAW JÓZEFOWICZ

www.tzmo.pl

Zdrowa służba zdrowia

Spotkali się na oddziale chorób wewnętrznych. Połączyła ich chęć zbudowania alternatywy dla państwowej służby zdrowia i kierowania własną przyszłością. Dziś Lecznice Citomed stworzone przez dr. Romana Łyska i dr. Łukasza Wojnowskiego to największa firma o tak szerokim zakresie usług medycznych w województwie kujawsko-pomorskim.

Choć mieli wiele szczęścia i świetnego szefa na ogromnym oddziale chorób wewnętrznych, obaj chcieli czegoś więcej. – Być niezależnym, nie mieć nikogo nad głową, samodzielnie kreować swoją przyszłość, prowadzić edukację, szkolenia, wszystko. Na początku wynajmowaliśmy przychodnię i podnajmowaliśmy lekarza – opowiada Roman Łysek. Później przyszedł czas na rozwój. Nastąpiło połączenie z przychodnią Elany, dużych zakładów włókienniczych w Toruniu, która do układu wniosła własną placówkę, podczas gdy twórcy Citomedu wnieśli tak cenne know-how. Po kilku latach dr Roman Łysek i dr Łukasz Wojnowski wykupili udziały Elany, a mniejszościowym udziałowcem zostały Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych.

Budowanie zdrowia

Celem było zawsze stworzenie miejsca zapewniającego kompleksowe usługi medyczne i przyjaznego pacjentowi. I cel ten został osiągnięty – dziś Lecznice Citomed to sześć przychodni, ponad 20 poradni specjalistycznych, diagnostyka od lekkiej (fibroskopia i RTG) po ciężką (rezonans i tomograf), sale operacyjne, dyżury całonocowe, medycyna pracy dla zakładów i wiele innych usług.

– To takie klocki, puzzle układające się w całość – podsumowuje dr

Roman Łysek. Zapotrzebowanie na prywatną służbę zdrowia rośnie. Nowoczesny sprzęt, indywidualne podejście – tego właśnie szuka coraz więcej pacjentów. Lecznice Citomed obsługują pacjentów indywidualnych oraz z pakietów firmowych. Blisko połowa z nich obsługiwana jest z NFZ – tutaj problemów z wypełnieniem miejsc nie ma w ogóle. Reszta to klienci abonamentowi, z pakietów firmowych oraz ci, którzy wierzą, że za profesjonalną, szybką obsługę w kwestii tak ważnej jak zdrowie – po prostu warto zapłacić.

By jednak dojść do tak rozwiniętego przedsiębiorstwa medycznego, potrzeba przede wszystkim sprzętu i ludzi. Ten pierwszy zdobywany był przez lata różnymi sposobami. – Dr Wojnowski był trochę na Zachodzie, trochę widział, przywiózł swój pierwszy ultrasonograf, a wtedy można go było przywieźć ot, tak sobie, w maluchu – wspomina z uśmiechem początki działalności w prywatnej służbie zdrowia dr Roman Łysek. – Gdy w 1985 r. wyjechałem na staż studencki, trafiłem na pierwszą operację by-passów. Nie wiedziałem w ogó-

le, że takie operacje są! Potem okazało się, że to, co tam mogłem tylko zobaczyć, można zaimplementować tutaj – mówi. Przedsiębiorcy ściągali używany sprzęt z zagranicy, z funduszy prewencyjnych, z firm ubezpieczeniowych. Później przyszedł etap zakupów z kredytów czy przy wsparciu funduszy unijnych. O dofinansowania z Unii Europejskiej zresztą jest dość trudno, ponieważ brakuje programów dedykowanych prywatnemu sektorowi w służbie zdrowia.

Z kilku programów udało się jednak kupić nowoczesny sprzęt. – Największe dofinansowanie dostaliśmy do dwóch laserów, do laserowej korekcji wad wzroku i laserowego odparowania prostaty. To jest dofinansowanie rzędu 1 mln złotych – mówi dr Łysek.

Oprócz sprzętu potrzeba też ludzi. Lecznice Citomed zatrudniają w tej chwili ok. 200 osób na umowy o pracę i ok. 150 lekarzy na umowy kontraktowe. – Na szczęście mamy Collegium Medicum w Bydgoszczy – pociesza się dr Łysek – które zaczyna dostarczać nam potrzebny personel, ale nadal brakuje nam lekarzy pewnych specjalności.

Skutecznie utrzymać pacjenta

Najważniejsi jednak są pacjenci – bez nich lecnice nie miałyby racji bytu. Ci często wracają. Najlepiej pracuje się z pacjentami starszymi, oni słuchają, ufają, są punktualni. Ci młod-

6
przychodni
liczy sobie
dziś sieć
Lecznice
Citomed



Założyciele Lecznicy Citomed: dr. Roman Łysek (z lewej) i dr Łukasz Wojnowski

„ Pacjent medycyny pracy widzi, że przychodnia jest estetyczna, obsługa sympatyczna i kompetentna, standardy spełnione. Kiedy więc będzie miał do zrobienia gastroskopię czy rezonans, to nie będzie szukał gdzie indziej. I wraca do nas przy najbliższej okazji. Klient zadowolony przyjdzie znowu i przyprowadzi kolejnego klienta.

DR ROMAN ŁYSEK

si często nie przychodzą na umówione wizyty. Firmy zgłaszają pacjentów medycyny pracy – ci zaś wracają, gdy w ten sposób poznają już przychodnię. – Jeśli ktoś przyjdzie na badania w ramach medycyny pracy, to zwykle mu się u nas podoba – tłumaczy dr Ły-

sek. – Widzi, że przychodnia jest estetyczna, obsługa sympatyczna i kompetentna, standardy spełnione. Kiedy więc będzie miał do zrobienia gastroskopię czy rezonans, to nie będzie szukał gdzie indziej. I wraca do nas przy najbliższej okazji. Klient zadowo-

lony przyjdzie znowu i przyprowadzi kolejnego klienta.

A Lecznice Citomed mają co zaoferować swoim klientom. Pełnią dla Torunia dyżury ambulatoryjne, świadczą świąteczną i nocną opiekę medyczną. Mają zespoły wyjazdowe, karetki, transport medyczny, mały szpital, który kilkanaście dni w miesiącu już operuje w ramach tzw. chirurgii jednego dnia, licznych specjalistów. Dochodzi do tego ukierunkowana ortopedia dla sportowców oraz medycyna sportowa. Kompleksowość doceniają zwłaszcza firmy abonamentowe – to one są rosnącym rynkiem, dla którego liczy się, by ich pracownicy mieli zapewnioną obsługę w jednym miejscu z minimalną liczbą formalności.

www.citomed.pl

Najlepsze pociągi świata

Kilkanaście lat temu bydgoskie zakłady PESA wydawały się skazane na upadek. Tymczasem niedawno podpisały kontrakt na dostawę niemal 500 pociągów dla Deutsche Bahn wartości ok. 5 miliardów złotych. Dziś to jedna z najnowocześniejszych i najprężniej działających fabryk pojazdów szynowych w Europie, skutecznie konkurująca z zachodnimi potęgami w branży.

Lata 90. przyzwyczyły Polaków, że jeśli pojazd szynowy jest nowoczesny, wygodny, ekologiczny i zwyczajnie ładny, najpewniej musiał powstać „gdzieś na Zachodzie”. Ewentualnie w kraju, ale z wykorzystaniem importowanej technologii. Faktycznie, na organizowanych co dwa lata berlińskich targach InnoTrans, największej imprezie branżowej, od lat brylowały koncerny Bombardier, Siemens i Alstom. – W 2008 roku Bombardier przywiózł pierwszy na świecie pociąg zbudowany według tzw. czterech scenariuszy zderzeń. Minęły dwa lata i PESA zaprezentowała drugi taki pociąg na świecie, Elf. To chyba pokazuje, gdzie nasze miejsce – mówi nie bez dumy Michał Żurowski, rzecznik firmy. Jednak o tym, że dziś po halach produkcyjnych w Bydgoszczy nie hula wiatr, zdecydował tylko upór załogi i prezesa Tomasza Zaboklickiego.

Wiarą w cuda

W niedzielę 13 lipca 1851 roku na stację w Bydgoszczy wjechały dwa pierwsze parowozy. W owych czasach nie tylko tu, ale i w wielu miejscach Europy sam pomysł kolei żelaznej wciąż wydawał się absurdalny, niepraktyczny i nieprawdopodobny. Gdy dwa ty-

godnie później ze stacji ruszył pierwszy pociąg osobowy z pasażerami do Berlina, obok należącego do Pruskiej Kolei Wschodniej dworca Bromberg Hauptbahnhof działały już lokalne warsztaty naprawcze. Zatrudniały 20 robotników i jednego majstra. W krótkim czasie wielokulturowe miasto nad Brdą stało się jednym z najważniejszych węzłów kolejowych w naszej części Europy, a lokalne zakłady naprawcze parowozów i wagonów przerosły swoje odpowiedniki w Berlinie czy Królewcu. Mimo zmiennych kolei losu, dwóch wojen światowych, przesunięć granic i rozwoju technologii, aż do końca lat 80. bydgoskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego rozwijały się prężnie jako firma specjalizująca się w przebudowie, naprawie i modernizacji parowozów, później elektrycznych i wagonów.

W latach przełomu bydgoskie ZNTK trapiły te same problemy, co całą branżę: uwiązanie do jednego, niewygodnego klienta, czyli PKP. W połowie dekady firmę przeznaczono do likwidacji. Wprawdzie wpisano ją do programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, ale jej przyszłość wydawała się przesądzona. Tymczasem pracownicy zakładu wierzyli, że z taką kadrą, zapleczem technicznym i doświadczeniem, moż-

na wiele zdziałać. W 2001 roku dyrektor zakładu Tomasz Zaboklicki wraz z kolegami z zarządu założył spółkę menedżerską PESA, która wkrótce odkupiła od skarbu państwa udziały w ZNTK. Zaboklicki postanowił wykorzystać doświadczenie załogi w remontowaniu pojazdów szynowych innych producentów do tworzenia własnych. Pod zastaw poszły prywatne domy i samochody udziałowców, jednak ryzyko się opłaciło.

Firma zainwestowała w nowoczesny design, technologie z XXI wieku – i ruszyła w świat w poszukiwaniu klientów. Nie musiała daleko szukać, bowiem dość szybko okazało się, że tramwaje PESA Swing nie ustępują w niczym produktom wielkich koncernów, a są tańsze. W 2006 roku Warszawa kupiła 186 sztuk, kolejne powstają dla innych miast na świecie. – Stawiamy na rozwój. Na pewno w Polsce, a być może i w całej branży, nie ma drugiej firmy, która przeznaczalaby tak wiele na badania i rozwój. Nad przyszłymi projektami myśli u nas przeszło 150 designerów, inżynierów, konstruktorów – to widać po naszej ofercie – mówi rzecznik firmy. PESA w dalszym ciągu jest też znaczącym uczestnikiem rynku remontów i modernizacji taboru, od którego zaczęła działalność.

Trzy nowe pojazdy

Lokomotywa elektryczna czy spalinowa musi wytrzymać pracę w ciężkich warunkach przez kilkadziesiąt lat, radzić sobie z ciężkim ładunkiem



FOT. PESA

W Polsce, a może i w całej branży, nie ma drugiej firmy, która przeznaczalaby tak wiele na badania i rozwój. Nad przyszłymi projektami myśli tu przeszło 150 designerów, inżynierów, konstruktorów.

i niekoniecznie najlepszej jakości trasami. Jednak większość jeżdżących na świecie elektrycznych czy spalinowych to owoce najnowocześniejszej techniki... sprzed pół wieku. W Polsce towary najczęściej ciągnie lokomotywa ET22, produkowana od 1969 roku. Popularna lokomotywa spalinowa SM42 była w produkcji od 1965 roku. Podobnie większa część taboru zagranicznych przewoźników. Zaprezentowany na targach w 2010 roku zupełnie nowy pociąg o nazwie Elf to tzw.

elektryczny zespół trakcyjny, służący do transportu podróżnych w obrębie aglomeracji, a nawet regionu (np. pomiędzy Katowicami a Częstochową). Na targi przywieziono również nowy tramwaj pod nazwą Swing, jeżdżący już po Warszawie. – Wówczas w Berlinie wydawało się, że trudno będzie przeskoczyć poprzeczkę, bo dwa nowe produkty w krótkim czasie to dla firmy olbrzymi wysiłek. Nikt nie spodziewał się, że dwa lata później przyjedziemy z trzema nowymi pojaz-

dami – mówi Michał Żurowski.

Faktycznie, we wrześniu 2012 furorę wzbudziły trzy zupełnie nowe konstrukcje. Pierwsze tramwaje PESA Twist już jeżdżą w Częstochowie. Do tego firma zaprezentowała nowy spalinowy zespół trakcyjny PESA Link, czyli nowe rozwiązanie dla transportu aglomeracyjnego, a także stworzoną od podstaw lokomotywę PESA Gama. To pierwsza nowa polska lokomotywa od kilkadziesiąt lat. Gama zrobiła tak wielkie wrażenie, że jeszcze w trakcie imprezy niemieckie koleje podpisały umowę na zakup niemal 500 sztuk. Czym Gamma przekonała ich do siebie? – Na pewno nie ceną, bo w Niemczech nie oszczędza się na sprzęcie, który ma jeździć przez kilkadziesiąt lat. Polska myśl techniczna zrodziła sprzęt bardzo bezpieczny dla pasażerów, a przy tym taki, który łatwo można skonfigurować do różnych zadań – tłumaczy rzecznik Pesy.

Innowacyjne rozwiązania pozwoliły firmie przebrnąć przez niejednen kryzys. – W 2009 roku spadły zamówienia z grupy PKP na remonty, naprawy i modernizacje. Rynek się skurczył. Musieliśmy zwolnić ok. 250 osób, ale wiedzieliśmy, że naprawy kiedyś trzeba będzie wykonać. Teraz nie tylko odbudowaliśmy zatrudnienie, ale nawet przekroczyliśmy wcześniejsze – mówi Michał Żurowski. Firma ratowała się eksportem pociągów spalinowych do Włoch, dziś zatrudnienie sięga 2700 osób. – Receptą na kryzys jest dywersyfikacja. Nie sprzedają się tramwaje – sprzedajemy pociągi. Jak nie Ukraina czy Litwa, to Włochy. Nie modernizacje czy naprawy, to może nowy EZT. Pięć lat temu spytałem prezesa Zaboklickiego, który profil firmy jest najważniejszy. Odpowiedział pytaniem: a która noga stołu jest najważniejsza? – śmieje się Żurowski.

www.pesa.pl

Poprawa wizerunku przedsiębiorców – projekt PKPP Lewiatan

Celem projektu jest budowanie pozytywnego wizerunku przedsiębiorców. Realizowane są trzy typy działań:

- diagnostyczne, czyli kompleksowa analiza problemów wizerunkowych (konsultacje z przedsiębiorcami),
- promocyjne, na które składają się: wybór liderów biznesu, ogólnopolska kampania reklamowa oraz raporty na temat roli przedsiębiorców,
- edukacyjne, obejmujące program działań dla administracji.

Konsultacje z przedsiębiorcami

Pierwszym krokiem było spojrzenie na wizerunek przedsiębiorców w każdym województwie oraz na doświadczenia biznesu we współpracy z administracją. Przeprowadzono 80 spotkań z przedstawicielami biznesu i administracji (po pięć w każdym województwie). Łącznie wzięło w nich udział ponad 800 uczestników.

Konkurs „Biznes. Dobry wybór”

W każdym województwie wyłoniono lokalnych przedsiębiorców, będących „twarzami biznesu” swojego regionu. Łącznie w całym kraju nagrodzono 120 osób. Głównymi kryteriami wyboru były dokonania biznesowe, lokalne zaangażowanie CSR oraz standardy zarządzania zasobami ludzkimi. Konkurs miał charakter otwarty. Nagrodzonych wyłoniły kapituły złożone z przedstawicieli administracji, organizacji biznesowych, patronów medialnych i liderów opinii. Konkurs objęły patronatem 54 redakcje mediów regionalnych.

Raporty „Przedsiębiorcy w województwie”

Opracowanie to trzymają Państwo w rękach. Powstało 17 raportów – dla każdego województwa oraz raport ogólnopolski. Wersje elektroniczne dostępne są na stronie projektu www.wizerunekprzedsiębiorcow.pl.

Kampania reklamowa

Najgłośniejszym elementem projektu będzie kampania medialna, promująca pozytywny wizerunek przedsiębiorców. Emisje ukażą się w mediach lokalnych i ogólnopolskich oraz w internecie.

„Efektywna współpraca administracja-biznes”

W oparciu o wyniki konsultacji i badań oraz wnioski z okrągłego stołu administracji i biznesu opracowane zostaną rekomendacje dla obu stron na temat zasad budowania efektywnej współpracy. Opracowanie zostanie rozślane do urzędów i organizacji pracodawców w całej Polsce oraz będzie dostępne w wersji elektronicznej.

Warsztaty dla administracji samorządowej

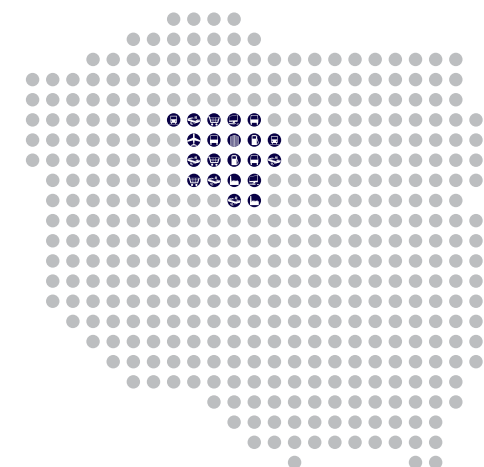
Rekomendacje staną się także podstawą warsztatów dla samorządowców w każdym województwie. Program spotkań obejmie m.in. prezentację dobrych praktyk, sesję porad eksperckich

oraz warsztat dotyczący specyfiki problemów lokalnych, które mogą być rozwiązywane wspólnie z biznesem. Będzie to pierwszy krok wdrażania wypracowanych rekomendacji.

Konferencje finałowe

Zwieńczeniem projektu będą podsumowujące konferencje wojewódzkie. Wezmą w nich udział przedsiębiorcy (w tym zwycięzcy konkursów), przedstawiciele administracji, liderzy opinii i reprezentanci organizacji pracodawców. Będzie to okazja do prezentacji wyników projektu, zebrania informacji zwrotnej oraz stworzenia możliwości zbudowania osobistych relacji pomiędzy uczestnikami. Mamy nadzieję, że konferencje staną się również początkiem dalszych, samodzielnych już działań, zainicjowanych dzięki projektowi.

Projekt trwa od 1.08.2011 r. do 31.07.2013 r. i jest współfinansowany ze środków UE, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.





Polskie Radio Pomorza i Kujaw jest najstarszą rozgłośnią na Pomorzu i Kujawach.

Moc nadajnika sprawia, że potencjalnie program stacji dociera do ponad 2 mln mieszkańców w całym regionie (w zasięgu 150 km od nadajnika).

Polskie Radio PiK - jako rozgłośnia publiczna - różni się od komercyjnej konkurencji przede wszystkim profilem programowym związanym z realizacją tzw. misji. W programie można usłyszeć audycje edukacyjne, kulturalne, społeczne, ekonomiczne, literackie. Zróżnicowaniu treści towarzyszy wielość form warsztatu dziennikarskiego. Mocną stroną Polskiego Radia PiK są także audycje i transmisje sportowe.

Radio patronuje w regionie najważniejszym imprezom sportowym, a także kulturalnym, społecznym i charytatywnym.

Radio PiK jest nowoczesnie wyposażone. W Studio Nagrań Radia nagrywają płyty znani muzycy, piosenkarze.

Koncerty wprost ze studia (często z udziałem publiczności) emitowane są na żywo.

Programu stacji można słuchać, a w najbliższym czasie również oglądać w internecie.

Po prostu:

w Polskim Radiu PiK widać lepiej!



100,1 MHz, 100,3 MHz (Włocławek), 106,9 (Brodnica)
www.radiopik.pl




lewiatan@pkpplewiatan.pl

Polska Konfederacja
Pracodawców Prywatnych
Lewiatan

GŁOS 
BIZNESU


Efektywność


www.pkpplewiatan.pl


Odpowiedzialność


Rozwój

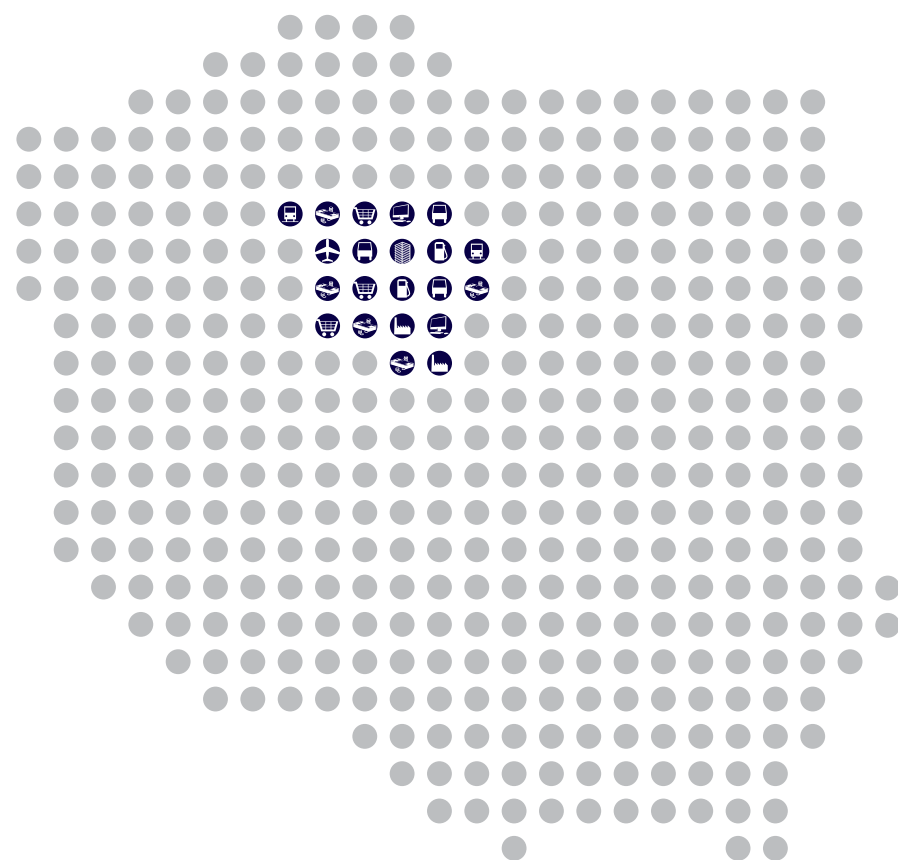

Konsultacje społeczne


Deregulacja


Innowacyjność


Reformy





Spis treści

Wstęp 5

RAPORT „PRZEDSIĘBIORCY W WOJEWÓDZTWIE KUJAWSKO-POMORSKIM”

| | |
|------------------------------------------------------------|-----------|
| Przedsiębiorcy w województwie kujawsko-pomorskim | 6 |
| Rozwijamy się. | 10 |
| Wszyscy jesteśmy przedsiębiorcami | 12 |
| Tysiące przedsiębiorczych kobiet | 14 |
| Pomnażamy nasz majątek. | 16 |
| Więksi niż Fiat i PZU | 18 |
| Pączkowanie kapitału. | 20 |
| Naprzód, czyli inwestycje | 22 |
| Budujemy zieloną Polskę | 24 |
| Miejsca pracy są w przedsiębiorstwach | 26 |
| Z naszych podatków | 28 |
| Płaca ważniejsza od świadczeń. | 30 |
| Najwięksi i najcenniejsi. | 32 |
| Jesteśmy konkurencyjni | 34 |
| Rolnik, prawdziwy mikroprzedsiębiorca | 36 |
| Jesteśmy innowacyjni | 38 |
| Odpowiedzialny biznes to my | 40 |

KONKURS „BIZNES. DOBRY WYBÓR”

| | |
|----------------------------------------------------------|-----------|
| O konkursie | 42 |
| Laureaci z województwa kujawsko-pomorskiego | 43 |
| O projekcie „Poprawa wizerunku przedsiębiorców”. | 56 |



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PKPP LEWIATAN
ul. Zbyszka Cybulskiego 3
00-727 Warszawa
Tel. 48 (22) 55 99 900
Fax 48 (22) 55 99 910
www.pkpplewiatan.pl

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY